Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Sobota, 2 marca 1935 r. | Nr. 60

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Powrót Saary do Niemiec

DEFILADA 100.000 LUDZI PRZED HITLEREM

BERLIN 1.3 (PAT) Baron Aloisi **przekazał dziś władzę nad Saarą ministrowi Frickowi,** jako przedstawicielowi rządu Rzeszy. Aktowi temu towarzyszyła wymiana przemówień między Aloisim, a Frickiem.

Miasto Saara oraz całe Zagłębie przybrało wielce uroczysty wygląd. Ulicami **maszerują oddziały ze sztandarami i orkiestrami.** Punktualnie o godz. 10.15 odbyło się przed gmachem rządowym **wywieszenie flagi o barwach Rzeszy,** przyczem min. Frick wygłosił mowę, podkreślając m. in., że we wszystkich niemieckich walkach plebiscytowych na północy i południu, na zachodzie i wschodzie zaznaczona została tylokrotnie stwierdzona **wierność Niemców dla swej ojczyzny.** Niemcy ślubują dziś przed całym światem, że chcą być wolne i że nigdy nie dopuszczą do wydarcia sobie przemocą ziemi niemieckiej.

Na dany przez komisarza Rzeszy Buerckela znak **„flagi w górę“** wywieszone zostały flagi państwowe niemieckie na gmachach rządowych. Rozkaz powtórzony przez wszystkie stacje niemieckie był **sygnałem do wywieszania flag na całym terytorjum Rzeszy.** Nastąpiło jednominutowe milczenie. Odezwały się syreny fabryczne i dzwony kościelne oznajmiające narodowi niemieckiemu **przyłączenie ostatniego oderwanego niemieckiego terytorjum.** O godz. 11 minister Frick przekazał oficjalnie agendy nad Zagłębiem **Buerckelowi.** Zwracając się do Buerckela Frick powiedział m. in.: „W życiu narodu prawo i prawda zawsze zwyciężają, a walka nie musi być prowadzona z bronią w ręku. Właśnie plebiscyt saarski był **pokojowem zwycięstwem Niemiec,** kochających pokój“. Minister zawiadomił, że rząd Rzeszy obecnie już przejął w własne ręce administrację Zagłębia Saary i sprawować ją będzie **do chwili włączenia Saary do jednego z przyszłych okręgów.** Urzędnicy Saary są w tej chwili urzędnikami na służbie Rzeszy.

BERLIN, 1.3. (PAT). W piątek w godzinach południowych odbył się w Saarbruecken manifestacyjny **przemarsz oddziałów S. A. i S. S.** oraz innych formacyj narodowo-socjalistycznych. Defiladę przyjął przybyły do Saarbruecken **kanclerz Hitler.** Przemarsz trwał **zgórą dwie godziny.** W defiladzie wzięło udział **przeszło sto tysięcy ludzi ze sztandarami.**



BARON ALOISI
przewodniczący „Komitetu trzech“, który w imieniu Ligi Narodów przekazał Niemcom zwierzchność nad Zagłębiem Sary.

Nowe podatki

Senat obraduje nad budżetem

WARSZAWA, 1.3. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 12 zebrała się **sejmowa komisja skarbowa** dla załatwienia nowych projektów podatkowych, jak opodatkowanie puknu skrobiowego i nowej emisji biletów skarbowych na 100 miljonów zł.

Duże zainteresowanie wywołał wniosek Klubu Narodowego w sprawie **kosztów emisji pożyczki narodowej.**

W najbliższym czasie będzie przedstawiony Sejmowi, po uprzedniem uchwaleniu przez Radę ministrów, projekt nowe**li do ustawy o dodatku do podatku dochodowego od uposażeń.** Dotychczas opłaca się z tej racji 0.5%, a podwyżka ma obejmować dla uposażeń od 6.400 zł. do 24.000 zł. 1%, od 24.000 zł. do 36.000 zł. 2%, a przy dochodach wyższych 2,5% i 3%.

Popołudniu o godz. 3 zaczęła się dalsza debata budżetowa w Senacie. Wywiązała się dyskusja przy budżecie **Ministerstwa spraw zagranicznych i przy budżecie oświaty.**

Ochłodzenie stosunków

między Polską a Niemcami

WIEDEŃ, 1.3. Prasa austrjacka od kilku dni zamieszcza wiadomości, że w polskiej polityce zagranicznej zanosi się na zmianę w stosunku do Niemiec. Korespondenci pism wiedeńskich donoszą z Warszawy o nieprzyjaznych w stosunku do Niemiec ustępach w prasie sanacyjnej, zwłaszcza w „Kurjerze Porannym“. Przyczynę oziębienia stosunków polsko-niemieckich widzi prasa austrjacka w zaczepnej polityce Niemiec wobec państw bałtyckich, a przedewszystkiem wobec Litwy.

LONDYN, 1.3. Berliński korespondent „News Chronicle“ donosi swemu pismu o pewnem ochłodzeniu w stosunkach polsko-niemieckich. Zdaniem korespondenta, wynika to ze stanowiska Niemiec w sprawie Kłajpedy. Jeśli chodzi o Kłajpedę, to Polska, zdaniem korespondenta, staje po stronie Litwy.



MINISTER RZESZY FRICK
który w imieniu rządu niemieckiego objął zwierzchność nad Zagłębiem Saary.

Senat amerykański

PRZECIW ROOSEVELTOWI.

WASZYNGTON, 1.3. (PAT). Senat powziął uchwałę, wymierzoną przeciw **polityce gospodarczej Roosevelta,** mianowicie postanowił, aby komisja finansowa zbadała całe **ustawodawstwo N. R. A.**

Votum zaufania

DLA FLANDINA.

PARYŻ, 1.3. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła większością głosów 420 przeciwko 126 **votum zaufania dla rządu premjera Flandina** i odroczyła na życzenie rządu dyskusję nad interpelacją o zgromadzeniach różnych lig politycznych i incydentach, powstałych na tych zgromadzeniach.

Odznaczenie

JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.

WARSZAWA, 1.3. (PAT). „Monitor Polski“ z dnia 1 marca zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta R. P., nadające Kazimierzowi Junosza-Stępowskiemu **Złoty Krzyż** za zasługi na polu pracy scenicznej.

Wybuch gazów

NA KOPALNI.

PARYŻ, 1.3. (PAT). W miejscowości Mons w Belgji, w jednej z kopalń nastąpił wybuch gazów. Z trzech robotników, którzy się w czasie wybuchu znajdowali w szybie, **dwuch wydobyto w stanie bardzo poważnym.** O trzecim górniku dotychczas brak wiadomości.

Po wizycie paryskiej

a przed wizytą berlińską i moskiewską

PARYŻ, 1.3. (Tel. wł.). Cała prasa poświęca wiele uwagi **wizycie sir Johna Simona** i jego rozmowom z **Lavalem i Flandinem.** O przebiegu rozmów nie ukazał się żaden komunikat oficjalny. Dzienniki stwierdzają jednakże, że angielski minister spraw zagranicznych **podziela punkt widzenia rządu francuskiego w sprawie niepodzielności deklaracji londyńskiej z dnia 3 lutego rb. Sir John Simon złożył zapewnienie w imieniu swego rządu, że deklaracja z dnia 3 lutego stanowi całość.**

BERLIN, 1.3. „Nazional-Zeitung“, pismo wychodzące w Essen i uchodzące za organ Goeringa, donosi z Londynu, że celem podróży Simona do Berlina i Moskwy jest **dążenie do utworzenia bardziej trwałej od traktatu wersalskiego podstawy dla pokoju europejskiego, a to drogą znalezienia formuły, odpowiadającej lepiej możliwościom praktycznym i zadawalającej tak Niemcy, jak i Sowiety i Francję co do przyszłego systemu bezpieczeństwa na Wschodzie.**

Dziennik podaje dalej, że Simon będzie starał się uzyskać zgodę rządu sowieckiego na zmniejszenie liczebności armji czerwonej i floty lotniczej do granic żądanych przez Niemcy.

Warunki nowej pożyczki wewnętrznej

Będzie ona premjowa i oprocentowana na 4 procent

WARSZAWA, 1.3. (Tel. wł.) Przygotowywana w Ministerstwie skarbu ustawa o pożyczce inwestycyjnej ma upoważnić rząd **do wypuszczenia pożyczki najwyżej do 200 miljonów zł.** Podobno jednak rząd nie zamierza skorzystać z tej sumy **i ograniczy się do 150 miljonów, najwyżej do 160 miljonów zł.** Również nie będzie w ustawie ściśle oznaczona **stopa procentowa,** powiedziane ma być tylko, **że nie może ona być niższa od 3%.** W praktyce jednak pożyczka inwestycyjna zostanie oprocentowana na 4%.

Pozatem pożyczka będzie miała charakter **premjowy,** aby zainteresować nią ogół społeczeństwa. A więc w subskrypcji pożyczki będą mogły uczestniczyć nietylko instytucje kredytowe, lecz **i prywatne osoby.**

Obligacje pożyczki inwestycyjnej będą **bezimienne** na okaziciela i wskutek tego obrót niemi **nie będzie niczem hamowany.** Zostaną one **notowane na giełdzie** od chwili wypuszczenia.

Premjowa pożyczka inwestycyjna ma być spłacana przez rząd **po 50 latach.** Uzyska ona wszelkie zabezpieczenia papierów pupilarnych, a kupony jej **będą wolne od podatku od kapitałów i rent, oraz korzystać będą z innych ogólnie przyjętych w takich wypadkach prerogatyw.**

Termin subskrypcji pożyczki oznaczony będzie prawdopodobnie **na dzień 1 kwietnia.** Sama subskrypcja trwać ma **bardzo krótko,** gdyż już dzisiaj szereg instytucyj kredytowych wyraził chęć nabycia papierów nowej pożyczki.

Piętnaście artykułów

Traktatu polsko - brytyjskiego

Traktat handlowy podpisany w Londynie między Polską a Brytanją składa się z 15 artykułów. Do traktatu, jako jego część składowa dołączone są aneksy, trzy listy zniżek celnych i protokół wykonawczy. Pierwsze trzy artykuły traktatu dotyczą zniżek celnych.

Art. I-szy stwierdza, że towary pochodzące z W. Brytanji, a wymienione w pierwszej liście zniżek celnych nie będą podlegały przy przywozie do polskiego obszaru celnego innym cłom, niż te, o których mowa w aneksie.

W art. 2-gim rząd polski zobowiązuje się, że póki bilans handlowy między polskim obszarem celnym, a W. Brytanją wraz z kolonjami i obszarem mandatowym pozostanie korzystny dla strony polskiej, rząd polski nie będzie stosował wobec przywozu brytyjskiego zasady kompensacyjnej i przyzna towarom brytyjskim najniższe stawki celne.

Art. 3-ci stwierdza, że towary polskie wyszczególnione w liście zniżek celnych, nie będą podlegały przy przywozie do W. Brytanji innym cłom, niż te, o których mowa w odnośnym aneksie.

Art. 4-ty przewiduje równe traktowanie przy pobieraniu opłat wewnętrznych na rzecz państwa lub samorządu. „W zakresie opłat licencyjnych udogodnień rejestracji itp., pojazdy motorowe wyrabiane w Zjednoczonem Królestwie Brytanji będą korzystały w Polsce z traktowania nie mniej przychylnego, niż traktowanie przyznane pojazdom motorowym produkcji polskiej".

W art. 5-tym rząd brytyjski zobowiązuje się nie wprowadzać ilościowych ograniczeń przywozu towarów polskich wymienionych w trzeciej liście celnej, o ile ograniczenia te pomniejszałyby wartość ustępstw taryfowych przewidzianych w tym aneksie. Artykuł ten stwierdza porozumienie co do tego, iż te postanowienia nie będą stosowane do takich ograniczeń przywozowych, „które okażą się konieczne do zapewnienia skutecznego działania planu regulowania brytyjskiego rynku produkcji rolniczej".

W art. 6-tym rząd polski zobowiązuje się przyznać odpowiednie kontyngenty przywozowe dla towarów brytyjskich podlegających na polskim obszarze celnym ograniczeniom przywozowym.

Art. 7-my i 8-my regulują sprawę przywozu polskiej produkcji rolniczej do Wielkiej Brytanji.

Rząd Zjednoczonego Królestwa Brytanji zobowiązuje się nie reglamentować w ciągu 1935 roku przywozu masła z Polski dopóty, dopóki przywóz nie przekroczy: a) całkowitej ilości przywozu masła z Polski w roku 1929, b) 1.8 proc. całkowitej ilości przywozu masła z obcych krajów do obszaru Zjednoczonego Królestwa Brytanji w tym roku.

Wreszcie przywóz gęsi z Polski do Brytanji będzie dozwolony pod pewnemi warunkami, zabezpieczającemi przed zawleczeniem choroby drobiu.

Art. 9-ty zabezpiecza dla wywozu z Polski do kolonij brytyjskich i ziem mandatowych słuszny udział na wypadek reglamentacji przywozu i zastrzega, że polskie towary nie będą podlegały jakiejkolwiek dyskryminacji.

Art. 10-ty zajmuje się sprawami morskiemi. Rząd Wielkiej Brytanji oświadcza, że nie będzie czynił żadnych zastrzeżeń co do zasady przyjętej przez rząd Polski, która uwzględni interesy emigrantów i opieki nad nimi, gdy emigranci ci opuszczać będą Polskę drogą morską. Rząd polski przedsięweźmie kroki celem umożliwienia brytyjskim spółkom żeglugowym przewożenie emigrantów z portów polskiego obszaru celnego, do krajów zaoceanicznych.

Art. 11-ty stwierdza, że wyrażenie „polski obszar celny" oznacza w tej umowie obszar obejmujący zarówno terytorjum państwa polskiego, jak i W. M. Gdańska.

Art. 12-ty zastrzega prawa Polski co do sytuacji W. M. Gdańska w związku z zawartym traktatem.

Art. 13-ty stwierdza, że postanowienia obecnej umowy nie naruszają praw i zobowiązań wynikających z traktatu handlowego zawartego w roku 1923.

Art. 14 przewiduje, że spory co do interpretacji obecnej umowy, względnie traktatu handlowego z 1923 r. kierowane będą do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, wzgl. na żądanie jednej ze stron poddane zostaną stałemu trybunałowi arbitrażowemu.

W artykule 15 przewiduje się, że umowa będzie ratyfikowana i że wejdzie w życie w 21 dni po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Warszawie. Umowa obowiązywać będzie do 31. 12. 1936, ale w razie niewypowiedzenia jej na 6 miesięcy przed wyżej wymienionym terminem, ma obowiązywać nadal przez dalszych 6 miesięcy od chwili ogłoszenia wypowiedzenia. Artykuł ten przewiduje również możliwość jednostronnego wypowiedzenia umowy przez rząd polski.

Trzęsienie ziemi na Krecie

7-miu zabitych i 50 rannych.—Zawalone kościoły i domy

ATENY 1.3 (PAT). O ostatniem trzęsieniu ziemi na Krecie nadchodzą dalsze szczegóły. Trzęsienie ziemi było szczególnie gwałtowne **w mieście Kandji i okolicy.** Pierwszy z trzech wstrząsów dał się odczuć o godzinie 4 min. 52 sek. 7 rano. W kilkunastu wsiach **zawaliły się domy i kościoły.**

Dotychczas zarejestrowano **7-miu zabitych i 50-ciu rannych.** Wszyscy mieszkańcy poopuszczali swoje domy z obawy przed dalszemi wstrząsami i obozują na polu, pomimo dotkliwego zimna i deszczu. Obecne trzęsienie ziemi było znacznie silniejsze od silnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Kretę w roku 1926, a tragizm sytuacji powiększyła jeszcze **silna burza z ulewą,** która nastąpiła natychmiast po trzęsieniu ziemi. Rząd grecki przesłał na Kretę zasiłki pieniężne,**200 namiotów dla ludności,** której domy uległy zniszczeniu, oraz zapasy żywności.

Według ostatnich wiadomości, szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi na Krecie **wynoszą około 12 miljonów drachm.** Dużo gmachów zostało uszkodzonych, m. in. muzeum w Heraklonie, kilka szkół, koszary, jak również centrala elektryczna na Krecie.

SLUB SMOSARSKIEJ

WARSZAWA, 1.3. (Tel. wł.) W kościele PP Kanoniczek w Warszawie odbył się ślub **znanej artystki filmowej i teatralnej, Jadwigi Smosarskiej, z inż. Zygmuntem Protasiewiczem.**

Pomarańcze zaczynają gnić

W PORCIE GDYŃSKIM.

GDYNIA, 1.3. (Tel. wł.) W ubiegłym tygodniu nadeszły do Gdyni dalsze transporty pomarańcz w ilości 53.000 skrzyń. łącznej wagi 2.800.000 kg. Pomarańczy hiszpańskich nadeszło 34.000 skrzyń, palestyńskich 11.000 i włoskich 8.000 skrzyń Pozatem w ciągu tygodnia zawinął do portu statek „Iberja" z 26.000 skrzyń. „Wikingland" z 10.000 i „Elba" z 6.000 skrzyń.

Magazyny portowe w Gdyni **zawierają już w tej chwili około 150 tysięcy skrzyń pomarańcz.** Towar ten **zaczął się częściowo psuć,** wobec tego niektóre firmy w celu upłynnienia posiadanych zapasów **znacznie zniżyły ceny.**

Ilość pomarańczy na rynku zdaje się być w tej chwili wystarczającą, gdyż zdarzył się już pierwszy wypadek, **iż jeden z importerów, który miał wykupić cały okręt pomarańczy, nie wykupił go i wobec tego statek odszedł z portu wraz z całym ładunkiem.**

RINTELEN

RRZED SĄDEM.

WIEDEŃ, 1.3. Jutro rozpocznie się przed sądem wojennym w Wiedniu proces **dr. Antoniego Rintelena,** jednego z wybitniejszych polityków austrjackich doby powojennej.

Oskarżony jest on **o zdradę stanu w związku z zamachem stanu z dnia 25 lipca ub. r.,** kiedy to pierwszym czynem spiskowców było ogłoszenie przez radjo wiedeńskie o ustąpieniu rządu Dollfussa i o objęciu władzy przez Rintelena.

Rintelen w początku lipca ub. r. przybył do Wiednia i pozostał tam **aż do chybionego zamachu stanu, którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss.**

Rintelen został wówczas aresztowany, a osadzony w więzieniu **starał się odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru.** Ciężko ranny walczył przez długi czas ze śmiercią.

LOSOWANIE „DOLAROWKI"

WARSZAWA, 1.3. (Tel.wł.). Dziś odbyło się ciągnienie 4% premjowej pożyczki dolarowej serji III.

Wylosowano premje:

40.000 dol. am. Nr. 246336.

8.000 dol. am. Nr. 920902.

3.000 dol. am. N-ry: 878931 227314 692160.

1.000 dol. am. N-ry: 1387308 1330488 1490783 787006 337047

500 dol. am. N-ry: 755525 732442 629372 716818 331341 825405 269834 1462205 810038 1497509.

100 dol. am. N-ry: 1448417 621121 29560 444977 406171 595357 714878 301003 649120 946742 359834 180244 509417 626808 1134580 694645 39718 1498747 664397 392412 643174 723678 702407 1262769 1229437 1124886 456581 1027176 1165498 1435470 372215 895043 816422 470402 474135 51437 1390340 1492257 26134 1242280 85613 146300 648195 439925 69332 737133 53861 687415 49798 520073 849648 1174048 1308170 866574 108658 1205578 335158 1179014 545230 312521 624054 190395 990825 658289 953591 43841 648157 754793 329438 717787 351814 1011324 12199556 630481 1159641 702876 4-4060 797964 1448334 52163.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

49

Lecz dyrektor Salomoni tego nie słyszał. Wybiegł przed namiot i popędził do wozu Himmera tak szybko, jak tylko na to pozwalała mu jego nieprzeciętna tusza.

Himmer nagi siedział na pryczy masując sobie ciało jakimś niezbyt aromatycznym olejkiem, kiedy dyrektor jednym susem znalazł się w wozie.

— Panie Wilhelm, gdzie Kiki?!... Ja się pytam gdzie Kiki?... krzyczał tupiąc nogami i sapiąc jak miech kowalski.

— Jakto? Niema jej w cyrku?... — Dobrze udane zdumienie ukształtowało w odpowiedni sposób rysy ospowatej twarzy Himmera.

— Niema!... Przepadła!... Wsiąkła!... Pan słyszy co to znaczy?!.. Pan wie co to jest za skandal?..

— Chwycił się oburącz za głowę i biegał w kółko wyrzucając okrzyki przekleństwa i rozpaczy.

— Panie Wilhelm, pan jeden może mi ją odszukać... — uderzył nagle w błagalny ton, głaszcząc nagiego atletę po twardych węzłach bicepsów. — Mój złoty panie Wilhelm... Ona napewno bawi ze swoim kochankiem... Pan wie gdzie trzeba szukać... Z pana jest spryciarz, panie Wilhelmie... Mam pierwsza klasa winko... koniaczek przedwojenny... Szustowa... Mój drogi panie Wilhelmie...

— Ano, cóż?... trza to zrobić dla swego dyrektora... — rzekł Himmer, powstając ociężale i naciągając spodnie. — Ale choćbym nie znalazł, to flacha murowana? — spojrzał pytająco w małe oczka Salomoniego. — Napróżno rożysków nie będę zbijał po bruku...

— Znajdzie ją pan; spod ziemi pan potrafi wyciągnąć... Z pana urodzony detektyw...

— Bujać, to my!... — odparł atleta z uśmiechem. — Zresztą dyrektor wie, że krzywdę niełatwo mi jest wyrządzić.. O swoje zawsze upomnieć się potrafię!

— Prędzej, panie Wilhelmie! — przynaglał dyrektor, podając mu marynarkę. — Ja wiem, że ona musi być u tego Łachowicza. Urżnęli się, nic więcej i teraz śpią oboje... Pan ją sprowadzi, panie Wilhelmie!...

— Nie obiecuję, ale pójdę... A gdy nie wrócę za godzinę, to niech sobie dyrektor radzi jak może — odrzekł tamten, wychodząc szybko z wozu.

— Wróci pan wcześniej, panie Wilhelmie — chciał w to wierzyć zrozpaczony dyrektor.

Himmer nie spiesząc się przeszedł ludne o tej porze ulice i skierował się w portowe zaułki. Znał dobrze odwiedzaną przez Łachowicza knajpę i spodziewając się zastać go tam o tej porze, bez wahania pchnął oszklone drzwi, wiodące do wnętrza lokalu.

Uderzył go panujący tu zaduch i gwar wielu ochrypłych głosów, toczących pijackie dysputy, lub rzucających stekiem obelg pod adresem niewidzialnych przeciwników. Mała, naftowa lampa wisząca nad ladą, nie była w stanie przeniknąć tumanów dymu wypełniającego niewielką izbę i przy jej mrocznem świetle, czerwone, wykrzywione uśmiechem lub wściekłością, twarze „gości" wyglądały jak maski potwornych jakichś widziadeł.

Lecz Himmer czuł się tu jak u siebie. Niedbałym ruchem głowy odpowiadał na powitalne okrzyki pijanej tłuszczy i szybko, unikając znajomych, skierował kroki w róg izby, gdzie spodziewał się zastać Łachowicza.

Obaj nawzajem rozpoznali się już zdaleka. Po szerokiej, bezczelnej twarzy Himmera rozlało się uczucie zadowolenia, natomiast prokurent przybladł nieco i serce zaczęło mu bić coraz szybciej.

Himmer podszedł i bezceremonjalnie usiadł przy stoliku tamtego. Na chwilę starli się błyskawicami spojrzeń. Łachowicz pragnąc uniknąć z miejsca, który intuicyjnie wyczuwał, powstał z miejsca, aby opuścić lokal.

— Niech pan nie ucieka, panie Łachowicz — przemówił pierwszy Himmer, zagradzając mu drogę.

Prokurent się zatrzymał. Zmarszczył groźnie brwi i niespuszczając wzroku z natręta, rzucił porażdżonym głosem:

— Czego pan chce odemnie?!

— Chcę wiedzieć co pan uczynił z naszą małą... — odparł Wilhelm, mrużąc znacząco lewe oko.

— Jakto?... — Na twarzy Łachowicza odbiło się teraz zdumienie.

(d. c. n.)

W obliczu bierności społeczeństwa

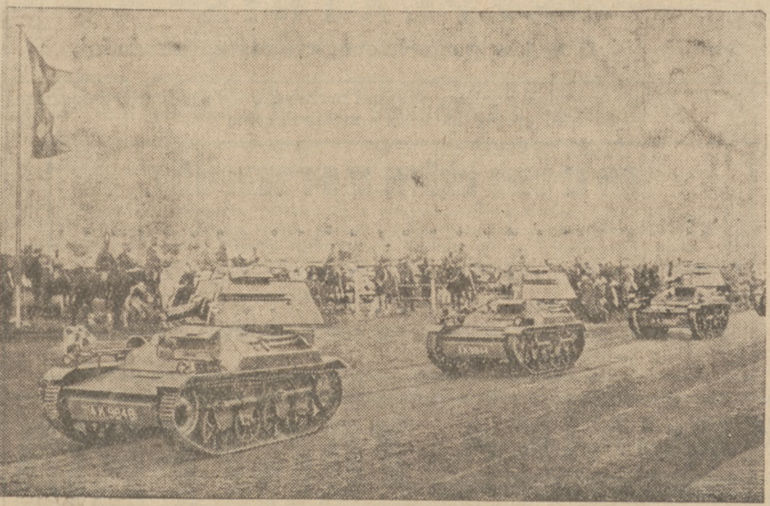
Przemówienia ministrów nie wywołują dziś wielkiego zainteresowania społeczeństwa, którem owładnął pesymizm i zobojętnienie na wszystkie objawy życia politycznego. Mowy ministrów nie wywołują entuzjazmu ani nadziei lepszego jutra.

Te ogólne uwagi, dadzą się także zastosować do przemówienia premjera, prof. L. Kozłowskiego, wygłoszonego onegdaj na posiedzeniu senatu. Już wstęp tego przemówienia, w którym jest mowa o „hierarchji celów i hierarchji potrzeb“, o konieczności liczenia tylko na siebie, na własne siły, wstęp słyszany już wielokrotnie, nie zawierał nic takiego, coby pozwalało mniemać, że w treści przemówienia znajdą się rzeczy nowe, nieznane skądinąd z innych wystąpień i enuncjacyj czynników oficjalnych. Nowością był tylko jeden szczegół, powtarzający się — rzecz bardzo charakterystyczna — dość często w ostatnich czasach w przemówieniach ministrów, odwoływanie się do narodu, który, zdaniem pana premjera, winien najgłębiej się przejąć świadomością celów, stawianych sobie przez obóz rządowy...

Od paru lat problem nożyc jest stale wysuwany przez rząd, ale, jak wiemy z doświadczenia, nie posuwa się wcale naprzód. Rozwarcie nożyc między cenami rolniczemi a cenami przemysłowemi jest w dalszym ciągu niewspółmiernie wielkie. Co pewien czas podnosi się tę sprawę z wielkiem tam tam reklamy i propagandy, a potem wszystko ucicha; natomiast za kulisami powstają nowe koncerny i kartele, których zadaniem jest utrzymanie dotychczasowych cen i niedopuszczenie do obniżenia rozpiętości nożyc. Historja ta powtarza się systematycznie co kilka miesięcy, więc trudno się dziwić, ażeby nadużywane hasło zdołało teraz poruszyć kogokolwiek. Pod tym względem istnieje utrwalone już przekonanie, że na zmianę liczyć nie można. Są, widać, momenty natury silniejszej, wobec których potrzeby rolnictwa muszą zejść na plan znacznie dalszy. W tych warunkach rozpiętość nożyc, wysuwana w licznych przemówieniach, coraz częściej robi wrażenie manewru, powiedzmy, taktycznego, coraz mniej natomiast wygląda jako realny cel, do którego zmierza gospodarcza polityka rządowa.

Są aksjomaty, na które, rzecz prosta, wszyscy się zgodzą, bez żadnych zastrzeżeń. Naprzykład, twierdzenie, że „złotówka na wsi jest inną złotówką, niż w mieście“. Możnaby, oczywiście, zauważyć przy tej sposobności, że i złotówka w mieście jest obecnie inną, aniżeli była dawniej, ale to nie należy do rzeczy. Z tego aksjomatu pan premjer wyciąga dwa wnioski: należy skreślić gotówkowe świadczenia rolnictwa na rzecz ubezpieczeń społecznych, a zastąpić je świadczeniami w naturze dla starców i kalek; drugi wniosek zmierza do zmniejszenia świadczeń na samorządy, przyczem uzasadnia go pan premjer niezwykle obszernie i to w takiej formie, która z pewnością wywołała zdumienie wśród obecnych działaczy samorządowych. Okazuje się, że stosowany przez nich „wyścig pracy“ głównie pod naciskiem czynników rządowych, nie zasługuje nawet na najmniejsze uznanie, lecz, przeciwnie, został bezwzględnie potępiony przez szefa rządu. Ze słów premjera wynika, że dziedzina gospodarki samorządowej, która była przez taki długi czas pepinjerą obecnego reżymu, jest dziś obecnie wyłączną domeną sekwestratorów i egzekutorów, pobierających nawet podatek od deficytu, a więc w znacznej części podatek „od głupoty i niedołęstwa kierowników gospodarki samorządowej“. Jeżeli uwzględnimy ten fakt, w czyich rękach znajduje się obecnie samorząd, to trzeba stwierdzić, że ocena gospodarki samorządowej, uskuteczniona przez premjera z trybuny senatu, należy do tych rewelacyj, w które ostatnio tak obfituje nasze życie polityczne. W każdym razie do licznych już sensacyj przybyła je- [illegible] która niewątpliwie silnem echem odbije się w całym kraju.

Oszczędności w samorządzie pomimo to, że pan premjer mówił o nich tak obszernie, nie krępując się w wyrażeniach w charakterystyce kierowników gospodarki samorządowej, przedstawiają się dosyć mglisto i przynajmniej w najbliższym czasie trudno liczyć na jakiekolwiek zmiany w tej dziedzinie. Konkretniej nie co zapowiada się skreślenie pewnych zaległości podatkowych, ale najkonkretniej i najrealniej wygląda zapowiedź pożyczki inwestycyjnej, której potrzebę pan premjer wyjaśnia z jednej strony niskiemi cenami materjałów inwestycyjnych, z drugiej zaś — jakoby istniejącemi możliwościami finansowemi kraju.



ARMJA HINDUSKIEGO MAHARADŻY.
Z okazji wizyty wicekróla Indyj lorda Willingdona u maharadży Nepalu, który należy do najbogatszych władców hinduskich, odbyła się wspaniała parada wojskowa, podczas której wojsko nepalskie wystąpiło w całej swej okazałości. Na zdjęciu naszem widzimy kolumnę czołgów podczas rewji.

Subwencje, ideologja i moralność
Legjonu Młodych

W Warszawie toczył się w Sądzie okręgowym sensacyjny proces prasowy, rzucający pewne światło **na kulisy stosunków w BB.**

W „Czasie“ wydrukowano artykuł H. Lubieńskiego pt. **„Anomalje ideowe obozu“**, w którym autor poddał **ostrej krytyce Legjon Młodych** i jego komendanta Zbigniewa **Zapasiewicza**, pisząc, że Legjon Młodych został uprzywilejowany, a ponieważ uprzywilejowanie **przyciągnęło dość karjerowiczów**, uległa spaczeniu jego linja ideowa. Organizacja uprzywilejowana zawsze będzie „przyciągała więcej, niż każda inna karjerowiczów i aferzystów. Za parę lat znowu będziemy mieli **nowe wydanie Zapasiewiczów“**. Zbigniew Zapasiewicz wniósł skargę do sądu. Kiedy w czasie rozprawy przewodniczący sędzia Rybiński począł wypytywać Zapasiewicza o sprawy związane z jego ideologją, Zapasiewicz oświadczył, że zawsze **był on nastrojony antykapitalistycznie, antyklerykalnie i antyfaszystowsko, hołdował zasadom socjalistycznym**, uważając, że „należy przebudować zgniłe podstawy ustroju państwowego“.

Adwokatka ze strony „Czasu“ Róża **Luksemburżanka zapytała skarżącego, czy pismo „Legjon Młodych“ brało ogłoszenia od tych znienawidzonych kapitalistów.**

Zapasiewicz: Organ oficjalny nie przyjmował ogłoszeń, ale organ komendy głównej je umieszczał.

Adwokatka: Czy pan sobie nie przypomina o książęcym browarze?

Zapasiewicz: Muszę sobie przypominać bo mi to stale wytykano w prasie, że nie wolno brać ogłoszeń od kapitalistów, jeżeli się walczy z kapitalistami.

Adwokatka Luksemburżanka zgłosiła wniosek, który wywołał na sali wielką sensację, domagała się ona mianowicie przedstawienia szeregu dokumentów od komisji dyscyplinarnej Legjonu Młodych dla **wyjaśnienia ideologji Legjonu Młodych** oraz dla uzasadnienia zarzutów czynionych różnym przywódcom oświetlających sylwetkę Zapasiewicza. Adwokatka żądała dokumentów, dotyczących tajnej organizacji **w Legjonie Młodych pod nazwą „Alfa“**, w której brał udział brat skarżącego Jerzy, ponadto **Sperber i Zagórski**. Chcemy dowiedzieć się, mówiła adwokatka w jakich okolicznościach został p. Zb. Zapasiewicz skłoniony do ustąpienia ze stanowiska komendanta Legjonu Młodych i prosimy zażądać od głównego zarządu Legjonu dokumentów, które będą mówiły już **nie o różnicach ideowych** ale takiem, czy innem **pojmowaniu etyki.**

Zastępca Zapasiewicza adw. **Skoczyński** zaprotestował przeciwko tym żądaniom, podnosząc, że tajnej organizacji „Alfa“ w Legjonie Młodych nie formował Zb. Zapasiewicz, że nie było przeciwko niemu w tej sprawie dochodzeń i że **to brat jego Jerzy został usunięty z Legjonu, bo był posądzony o organizowanie „Alfy“ i żandarmerji.** W rezultacie sędzia Rybiński postanowił dopuścić dowód prawdy i sprawę odroczył.

Dzień czerwonej armji
Znakomita technika wojenna

Dzień czerwonej armji, 23 lutego, obchodzony jest w Rosji sowieckiej zawsze **nadzwyczaj uroczyście.** Armja czerwona jest przedmiotem zainteresowania nietylko ze strony rządu, ale również ze strony różnych sowieckich organizacyj. W roku bieżącym rocznica armji czerwonej miała, jak piszą „Izwiestja“, **o wiele większe znaczenie, aniżeli w latach poprzednich** ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające Związkowi Sowietów. „Izwiestija“ wskazują na wzmocnienie armji czerwonej jak **również na jej ścisły związek z ludem i piszą: „To nie są synowie junkrów pruskich,** baronów, książąt, fabrykantów, i bankierów, są to ludzie, którzy wyszli z środowiska ludowego, ludzie, którym przewodzi były ślusarz Woroszyłow, były robotnik Blücher i syn chłopa Budienny“.

Z okazji siedemnastej rocznicy założenia armji czerwonej komisarz ludowy wojny Woroszyłow wydał rozkaz, w którym m. in. powiada:

„Obronne uzdolnienie armji czerwonej znowu znacznie wzrosło. Nasze uzbrojenie jest doskonalsze, lepsze a także nasi bojownicy władają bronią z większą pewnością i zręcznością. I kulturalny poziom naszej armji jest coraz to wyższy“.

W rozkazie dalej jest mowa o technicznej odbudowie sowieckiego przemysłu i sowieckiego rolnictwa jak również o wybudowaniu punktów oparcia dla armji.

Rozkaz zakończony jest następująco:

„Jeżeli w przeszłości męstwo armji czerwonej było zawsze bez skazy, to obecnie, kiedy rewolucyjny duch dla walki jest zasilony **znakomitą techniką wojskową,** możemy być bez obaw o granice proletarjackie. Sowiecki związek mocno i niezachwianie walczy o sprawę pokoju. Jeżeli jednak trzeba będzie się bronić, narody wielkiego Związku Sowietów mogą być przekonane, że armja czerwona pod kierunkiem Stalina zmiażdży każdego wroga i **ocali swą ojczyznę“.**

Dnia 24 lutego obchodzono też piętnastą rocznicę pierwszej armji kawaleryjskiej, która powstała później od podstawowych oddziałów i na których czele podczas wojny domowej stał Budienny. W dniu tym członkowie kawalerji odznaczeni zostali orderami sowieckimi.

Z DNIA

POGŁOSKI O POŻYCZCE DLA POLSKI

„Moment (nr. 46) w depeszy własnej z Londynu donosi:

W tutejszych kołach finansowych mówi się, iż w związku z umową handlową, zawartą między Polską i Anglją, Polska otrzyma dużą pożyczkę. O rozmiarze pożyczki istnieją różne pogłoski. Mówi się, że pożyczka ma wynieść 200 miljonów zł. Wkrótce mają udać się do Polski przedstawiciele banków angielskich.

ZAJĄCE I KONSERWATYŚCI.

„Przemiany“ organ „Młodzieży Demokratycznej“ oddawna prowadzą kampanję za usunięciem z BB. konserwatystów. Ostatnio jednak wpadają „Przemiany“ w ton minorowy; konserwatyści są nie do zwyciężenia.

„Jedno politycznie zorganizowane polowanie — piszą „Przemiany“ — znaczy dziś więcej, aniżeli sto wieców i konferencyj. A przytem jest ono nieporównanie przyjemniejszą metodą oddziaływania. Musimy tedy z rezygnacją postawić tezę, że dopóki w Polsce stanie zajęcy, myśl konserwatywna nie pozostanie bez wpływów na życie społeczno-polityczne. Człowiek o skłonnościach do układania myśli w formułki matematyczne, powiedziałby tu zapewne, że urodzajem w zwierzynie mierzy się udział konserwatystów w życiu publicznem Polski“.

Konserwatyści urządzają polowania dla swoich przyjaciół z Bloku, którzy są przyjaciółmi „Przemian“. A przyjaciele naszych przyjaciół i t. d. Skądże więc u redaktorów „Przemian“ ta melancholja i ten żal?

POS. POLAKIEWICZ ZŁOŻY DEKLARACJĘ

W kołach politycznych potwierdzają wiadomość, iż wicemarszałek Polakiewicz postanowił złożyć mandat poselski.

Poseł Polakiewicz przebywa w Warszawie. Na zapytanie agencji PRESS w kwestji złożenia mandatu, poseł Polakiewicz odmówił odpowiedzi, dodając, iż wyjaśnienie sprawy nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jak słychać wicemarszałek Polakiewicz, który dotychczas milczał zarówno w kwestji wyroku sądu honorowego jak i w sprawie uchwały prezydjum BBWR., zamierza złożyć publiczne oświadczenie, oświetlając zatarg i jego tło, oraz podać do wiadomości konsekwencje, jakie postanowił wyciągnąć w związku z całą sprawą.

WYSTAWA ŚWIATOWA W PARYŻU.

Prasa paryska notuje pogłoski, według których wystawa światowa, mająca się odbyć w 1937 r. w Paryżu, zostanie przesunięta na r. 1941, a to z tej racji, iż przygotowania do niej są mało posunięte. Opinja paryska reaguje bardzo mocno na tę wiadomość, albowiem sfery handlowe i przemysłowe spodziewały się dużo po wystawie w sensie ożywienia ruchu i przełamania kryzysu; zaskoczeni są także złą nowiną hotelarze, dla których wystawa jest gratką nielada, jak również restauracje, kawiarnie i różne zakłady rozrywkowe.

Z UŚMIECHEM.

Traktat polsko-angielski

Polska i Anglja, wątpię czy siostrzyce,
Bo do miłości niema wszak powodów,
Lecz otwierając dziś Rzplitej granice
Dla eleganckich Anglji samochodów,
Serce się polskie oto tem upaja,
że londyńczycy zjedzą polskie jaja.

—

że zjedzą woły, barany i wieprze,
Masło i sery, grzyby i bekony,
Płacąc nam funty, pieniądze najlepsze
Za wszystkie polskie wsi dojrzałe plony.
Wielka Brytanja brzuch ma niezapchany.
Apetyt wielki, jak zwykle brytany.

—

Traktat handlowy, więc o handlu mowa,
A w handlu znowu to tak zawsze bywa.
że ktoś ustąpi dla pięknego słowa
I zawsze kogoś ktoś inny wykiwa,
Ja jestem właśnie teraz pełen tremy,
że jeśli ktoś tu zarobi, to nie my.

Ko—Stek.

MIGAWKI.

Czytanie w kinie

Publiczność kinowa bywa często dość niesforna i wykazuje od czasu do czasu cechy niemiłe.

Publiczność francuska, nawet w luksusowem kinie potrafi wygwizdać sła by obraz. Są to jednak skutki temperamentu narodowego. Publiczność polska rzadko kiedy zdobywa się na żywiołową demonstrację, chyba po dwudziestu minutach wyświetlania filmu reklamowego....

Pozatem jednak, publiczność nasza zdolna jest do wyczynów indywidualnych, których poziom kulturalny przenosi nas daleko na Wschód.

— Patrz, on wchodzi na schody! — zachwyca się głośno pani w fokach.

— Boże, on wziął ją za rękę — twierdzi pan w eleganckiem palcie zimowem.

Istotnie na ekranie dzieją się te rzeczy; informacja widzów jest jednak niepotrzebna, albowiem ślepcy chodzą do kina bardzo rzadko.

— Kochanie, pójdź w moje objęcia! — czyta nagłos piękna niewiasta napis na ekranie w chwili, gdy bohater wypowiada to samo w języku.... urugwajskim. Uprzejma niewiasta chce oczywiście pomóc publiczności, niewtajemniczonej w arkana cudzoziemskiego języka. Jako kobieta zapomina jednak, że przypuszczalnie większość widzów, z wyjątkiem może jej towarzyszki, już od dzieciństwa umie czytać i że nikogo nie zachwyci fakt, że ona sama jest piśmienna!

Przykładów takiego zachowania się w kinie można przytoczyć setki. Stanowią one dowód, mówmy o tem szczerze, braku kultury, której nie dostarcza jeszcze umiejętność całowania w rękę pań i t. p. konwenanse. Byłoby może wskazane udzielanie publiczności lekcyj na ekranie w rodzaju: „nie czytajcie napisów na głos, sąsiad tego nie lubi..." Odniosłoby to chyba zbawienny skutek.

1.600.500 zł. na zasiłki

DLA BEZROBOTNYCH ROBOTNIKÓW.

W dniu 27 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem komisarza F. B. p. Mieczysława Biesiekierskiego.

Na posiedzeniu ustalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc marzec. Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływów sumę 3.000.000 zł. z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników, oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

Na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazdy do miejsc pracy preliminowano sumę 4.600.500 zł. w przewidywaniu, że uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków Funduszu Bezrobocia będzie w marcu około 115.000 bezrobotnych robotników.

Z życia harcerstwa.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Tegoroczny 13-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w Gdyni w dniach 25 i 26 maja r. b. Naczelnictwo Z.H.P. rozpoczęło już prace przygotowawcze do zjazdu. Ostateczny termin składania wniosków na zjazd mija z dniem 15 kwietnia r. b.

W zjeździe wezmą udział członkowie naczelnej rady harcerskiej, naczelnego honorowego sądu harcerskiego, głównych kwater harcerzy i harcerek, komisji rewizyjnej Z.H.P., komendanci i komendantki chorągwi harcerskich, przewodniczący zarządów oddziałów i ich zastępcy, delegaci poszczególnych chorągwi, zrzeszeń starszoharcerskich, oraz kół przyjaciół harcerstwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

2 Sobota	**Dziś** Heleny **Jutro** Kunegundy Wschód słońca 6 m. 27. Zachód „ 17 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pat i Patachon jako jazzbandyści.
PALACE: „Czarna Perła".
EDEN: Koci Pazur.

DĄBROWA

ARS: „Maskarada".
BAJKA: „Chłopcy z Placu".

—xx—

× **5 GROSZY ZA POCZTÓWKI.** Dnia 1 marca rb. weszło w życie nowe rozporządzenie ministra poczt i telegrafów. W myśl tego rozporządzenia, obniżone zostają do 5 groszy opłaty za kartki pocztowe miejscowe, zawierające wyłącznie zawiadmienie o płatności weksli, niemotywowane wezwanie do zapłaty należności, krótkie zawiadomienie o przesłanie wniosków egzekucyjnych spowodu niezapłacenia należności.

Dalej wchodzi też w życie z dniem 1 marca rb. rozporządzenie o obniżeniu do 10 groszy opłaty za listy miejscowe otwarte, zawierające wyłącznie niemotywowane zawiadomienie o wymiarze składek, wezwanie lub nakazy blankietami nadawczemi PKO.

× **PODZIĘKOWANIE.** Dyrekcja szkoły muzycznej wraz z Towarzystwem miłośników muzyki w Sosnowcu składa gorące podziękowanie za łaskawą i bezinteresowną pracę przy organizowaniu koncertu-rautu, urządzonego w dniu 9 lutego rb. pp. drowej Kozłowskiej, dyr. Lewandowskiej, Białowej, Braunerowej, kom. Ciesielskiej, Dudzianco, drowej Falińskiej, dyr. Jagiełłowiczowej, dyr. Krzyżkiewiczowej, Morgowej, drowej Lipnickiej, prof. Pławnerowej, dyr. Rollingowej, dyr. Strokowskiej, sędz. Wierzbickiej, dyr. Zillingerowej i pp. inż. Lejbowiczowi inż. Fifszycowi, dr. Lipnickiemu, prof. Siejki, inż. Zysmanowi, ponadto pp. dyr. Zillingerowi za ulgę w opłacie za salę, dyr. Beneszce za umorzenie należności za zużytą energję elektryczną i dyr. Żukowskiemu za ofiarę pieniężną zł. 20.

Wpływy z koncertu-rautu wyniosły zł. 1245. Wydatki zł. 695, czysty zysk zł. 550 przekazano na częściowe pokrycie opłat za niezamożnych uczniów szkoły muzycznej w Sosnowcu w roku szkoln. 1934-35.

Dyrektor szkoły muzycznej: E. Horbaczewska. Prezes T-wa miłośników muzyki: dr. B .Czarski.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś sobota, dnia 2 marca br. po cenach popularnych od 25 gr. teatr miejski daje świetną komedję sowieckiego autora W. Szkwarkina p.t. „CUDZE DZIECKO". W premjerowej obsadzie.

Niedziela dnia 3 marca r.b. popołudniowe przedstawienie arcyświetnej komedji S. Kiedrzyńskiego p.t. „TEN I TAMTEN".

Niedziela wieczorem — premjera świetnej komedji muzycznej, cieszącej się na wszystkich scenach Europy wielkiem powodzeniem p.t. „JIM i JILL". Dzięki swej przezabawnej a jednocześnie wzruszającej treści „Jim i Jill" przewyższa w swych walorach komedjowych, nawet taki przebój, jakim była komedja „Roxy". W popisowych rolach występują pp. Arciszewska, Gerson, Grzymelanka, Gołaszewska, Zelwerowiczówna, Balcerzak, Bielecki, Golczewski, Erwan, Orchoń i Sawicki. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski. Przedsprzedaż biletów w firmie p. Czechowskiego.

—xx—

× **Z PRASY FACHOWEJ.** Ostatni nr. 12 „Przeglądu Górniczo - Hutniczego", organu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, zawiera treść następującą: Inż. Jan Urban: „Zawały i odbudowa resztek pól górniczych". Inż. L. Perrin: „Eksploatacja pokładu Francois na kopalni „La Houve I" w Lotaryngji". O bezpieczeństwo pracy w górnictwie — inż. Jan Blitek. Kilka słów w sprawie normalizacji narzędzi wiertniczych w kopalnictwie naftowem — prof. inż. Z. Bielski. Czy nabywanie węgla, pochodzącego z dzikiego kopalnictwa jest przestępstwem? — Z. P. Sytuacja gospodarcza polskiego przemysłu górniczo - hutniczego w III kwartale r. 1934 — inż. St. Z., Życie Stowarzyszeniowe. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu gospodarczego. Przegląd działu prawniczego. Różne wiadomości. Wspomnienie pośmiertne. Statystyka. Spis rzeczy rocznika 1934.

× **KURS PCK.** Staraniem zarządu oddziału PPW w Sosnowcu odbył się w czasie od 22 listopada 1934 r. do 27 lutego rb. kurs PCK dla członkiń oddziału. W czasie trwania kursu wykładali pp.: insp. Sroczyński, inż. Gawęda, prezes Mazurkiewicz, dr. Wierzbicki, instr. Zajdel i Stociński. W programie kursu specjalnie uwzględniono dział ratownictwa i gazoznawstwa. W dniu 27 lutego rb. odbyło się w świetlicy PPW uroczyste rozdanie świadectw z ukończonego kursu. Kurs PCK ukończyły 34 członkinie PPW. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień uroczystość zakończono wspólną fotografją.

× **NA DZIECI POWODZIAN.** Celem przyjścia z pomocą dzieciom powodzian, uczęszczającym do publicznej szkoły powszechnej we wsi Wrzępia, powiatu Bocheńskiego, gmina klasy V gimn. państw. im. B. Prusa w Sosnowcu organizuje w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 11.30 w kinie „Zagłębie" ciekawy poranek dla młodzieży.

Philips i Telewizja.

Jak nam donoszą, Zakłady Philipsa w Eindharen opracowały nowy typ wysokopróżniowej lampy do oscylografu katodowego dla celów telewizji odbiorczej. Zastosowanie tej lampy umożliwiło konstrukcję nowego odbiornika telewizyjnego dającego obraz o rozmiarach 13 x 18 cm.

Próby przeprowadzone z powyższym odbiornikiem w Berlinie już dały bardzo pomyślne rezultaty. 1231

—xx—

Matura

W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Sfery pedagogiczne wystąpiły do ministra oświaty o nowe uregulowanie terminów składania egzaminów dojrzałości w szkołach średnich.

W poprzednim roku szkolnym zastosowano zbyt długie przerwy między maturą pisemną i ustną, przyczem matury ustne odbyły się już po zakończeniu roku szkolnego. Połaczone to było z ujemnemi skutkami psychicznemi i pedagogicznemi zarówno dla abiturjentów, jak i dla nauczycieli.

Zabiegi nauczycielstwa idą w tym kierunku, aby w roku bieżącym przerwa między maturą pisemną i ustną nie trwała długo oraz aby matury ustne odbyły się przed zakończeniem roku szkolnego. Jak słychać, postulaty sfer pedagogicznych znalazły przychylne przyjęcie u władz szkolnych.

Ogłoszenia terminów matur pisemnych i ustnych w roku bieżącym należy oczekiwać w ciągu marca.

—xx—

Akcja za skasowaniem

RYTUALNEGO UBOJU BYDŁA.

Jak już wczoraj nadmienialiśmy, na terenie Zagłębia podjęta została akcja w sprawie skasowania rytualnego uboju bydła, bowiem barbarzyński ten anachronizm podraża cenę mięsa, co odbija się na kieszeni konsumentów chrześcijan.

Jak wiadomo, dochód z rytualnego uboju bydła idzie na utrzymanie rzezaków i kahałów, a ponieważ głównymi nabywcami mięsa wołowego są chrześcijanie, przeto oni też płacą z pobieranego haraczu za rytualny ubój bydła na rzecz kahałów i rzezaków.

Ubój rytualny nie ma nic wspólnego z obrządkiem religijnym, lecz jest tylko interesem, z którego pełną garścią czerpią zyski skartelizowani rzezacy, rabini i kahały, to też obecnie społeczeństwo polskie postanowiło wyzwolić się z tej opieki i skasować rytualny ubój bydła, przeznaczonego dla ludności chrześcijańskiej.

—xx—

× **Z ZEBRANIA KOŁA PCK W NIWCE.** W dniu 24 ub. m. odbyło się walne zebranie członków Koła pod przewodnictwem p. zaw. Fusiarskiego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu za rok ubiegły, wybrano zarząd w osobach pp.: zaw. Fusiarski — prezes, A. Brodowa — I wiceprezes, E. Jagodziński—II wiceprezes, A. Zając—skarbnik, A. Szymik—sekretarz, J. Kawalec—zastępca sekretarza, P. Wolówna—kom. drużyny żeńskiej, Wł. Baran—kom. drużyny męskiej i B. Rozpendkówna gospodarzem koła. Na zebraniu obecny był inspektor oddz. PCK w Sosnowcu p. Sroczyński.

× **Z KOŁA PODOFICERÓW REZERWY.** Dnia 3 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 rano w szkole powszechnej nr. 22 na Środulii odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła Zw. podoficerów rezerwy. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie. Sympatycy i podoficerowie niezrzeszeni mile widziani.

× **NOWY ZARZĄD KSMM W CZELADZI.** Na walnem zebraniu członków Kat. Stow. mł. męsk. w Czeladzi wybrano nowy zarząd w składzie: Józef Pyrć—prezes, Wład Zygmunt—sekretarz, Sylwjusz Tajer—skarbnik, Marjan Jawtorek—naczelnik, Stefan Mierzwiński—gospodarz, Antoni Michalski—bibljotekarz, wiceprezesem jest Antoni Kałalbiński.

× **DZIŚ WIELKI BAL LEGJONOWY** w salach Związku prac. przem. i handl. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a, na który wybiera się całe towarzystwo Zagłębia, albowiem bale legjonowe mają już ustaloną tradycję. Niespotykana atmosfera swobody i legjonowego humoru obok całego szeregu niespodzianek, bezpłatnego bawnego kotyljona i kwiatów złożą się na przemiłą całość. Dziś wieczorem spotkamy się wszyscy na balu legjonowym, aby się naprawdę ubawić.

Okropne obchodzenie się z chorymi

w siewierskim schronisku dla gruźlików

Na wczoraj wyznaczono w Sądzie okręgowym w Sosnowcu sprawę przeciwko kilku robotnikom fabryki Meyrholda w Będzinie. Sprawa została przerwana, ale nie to nas w tej chwili interesuje. Chodzi nam tu o **przykrą scenę, która się wydarzyła po tej sprawie w hallu sądu.** Mianowicie jeden z robotników, młody człowiek, **zwrócił się do policjanta z prośbą, by się nim zaopiekował, gdyż jest ciężko chory.**

Kiedy zapytano go, co się mu stało oświadczył, że jest gruźlikiem i od przeszło pięciu miesięcy przebywa **w schronisku dla gruźlików w Siewierzu** prowadzonym przez Magistrat będziński.

Nazywa się **Jan Giszewski** i pochodzi z Będzina (Przeczna 36). Giszewski ze łzami w oczach opowiedział o **niebywałych wprost stosunkach, panujących w schronisku.**

— Kierownikiem schroniska — mówi z trudnością Giszewski — **jest b. robotnik Zemła, który wespół ze swą żoną, jest wszechwładnym panem w szpitalu.**

Z chorymi obchodzą się tam wprost okropnie.

Pomimo zleceń lekarza nakazującego wydawanie chorym odpowiednich porcyj, **Zemła nie stosuje się do tych wskazówek** i postępuje tak, jak mu się podoba. Jasnem więc jest i zrozumiałem, że wśród gruźlików panuje z tego powodu wielkie rozgoryczenie. Mięso, niejedzone przez nich, Zemła każe odgrzewać kilkakrotnie i tak długo, dopóki chorzy nie zjedzą.

Następnie Giszewski opowiedział słuchaczom wiele tak drastycznych szczegółów z życia schroniska, które gdyby istotnie odpowiadały prawdzie, nadają się do dochodzenia prokuratorskiego.

Nagle Giszewski przerywa swą smutną opowieść. Porywa go kaszel, oczy zachodzą mu łzami.

Po chwili, odpocząwszy nieco, ciągnie dalej:

— Do schroniska od czasu do czasu przychodzi na wizytę dyrektor szpitala dziecięcego dr. Gawlik, przed którym chorzy skarżyli się na **nieludzkie obchodzenie się z nimi kierownika szpitala.**

Dr. Gawlik, oburzony tem do żywego, **zwracał** się niejednokrotnie w tej sprawie do Zemły, nakazując mu, ażeby stosował się do jego wskazań i **bardziej po ludzku obchodził się z chorymi.**

Zemła przyrzekł zastosować się do tych wskazówek, jednakże **skoro tylko dr. Gawlik opuścił szpital, wszystko znów wracało do dawnego trybu.**

Giszewski przyjęty do schroniska przed pięcioma miesiącami, nie mogąc znieść okropnych warunków, w jakich się znajdował, **napisał skargę na Zemłę do Magistratu będzińskiego.**

— Do dziś dnia nie otrzymał jednak odpowiedzi — mówi Giszewski, ciężko oddychając. Wczoraj miałem się stawić do Sądu okręgowego na sprawę. Ponieważ zawiadomiłem o tem magistrat, wyasygnowano mi 4 złote na przejazd do sądu, oraz złoty na życie. Kiedy zwróciłem się w tej sprawie do kierownika, odpowiedział mi, że nic nie dostanę, **gdyż musi przeprowadzić daleko posuniętą oszczędność**, w przeciwnym bowiem razie „wyleją" go z posady.

Nie mając innego wyjścia, a chcąc być na rozprawie, zmuszony byłem **na własną rękę przedsięwziąć podróż do Sosnowca.** Szczęściem przejeżdżało auto ciężarowe, które mnie zabrało do Będzina, z Będzina zaś dostałem się do Sosnowca autem policyjnem.

— A teraz — mówi z płaczem oskarżony, pozostawili mnie w sądzie samego.

Nikt nie chce mi pomóc, nikt nie chce się mną zająć...

Co zatem mam teraz robić, jak postąpić? Jestem głodny, nie mam ani grosza w kieszeni, a w dodatku chory.

W tem miejscu załamał mu się głos zwiesił nisko głowę i zapłakał. Nieprawdopodobna wprost opowieść gruźlika, wywołała wśród przysłuchujących się przygnębiające wrażenie.

Może magistrat będziński zechce się bliżej zainteresować tą sprawą.

Posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi

Mowa programowa burmistrza Dorobczyńskiego

W ub. czwartek odbyło się w Czeladzi posiedzenie Rady miejskiej, na którem, po wprowadzeniu nowych radnych pp. Wiktorji Zarzyckiej i Seweryna Kuzi, wygłosił **przemówienie programowe** burmistrz Dorobczyński. Mówił on o niektórych koniecznych inwestycjach, opiece społecznej, szkolnictwie, podkreślając, że przedewszystkiem dążyć będzie do oszczędności.

Powiedział również, że postara się, ażeby część wychowanków sierocińca miejskiego znalazła miejsce w szkołach wojskowych.

Uchwalono regulamin obrad Rady miejskiej, a potem dokonano wyboru szeregu komisyj. Do komisji **finansowo-budżetowej** powołano pp. Wolfa, Zajdlica, Wała, J. Przybylskiego, Sadowskiego, Wacławika Bałazińskiego, inż. Mazura. **Regulaminowo-prawna** komisja ma skład następujący: dr. Zadrożny, Domagalik, Bałaziński i Wadowski. Komisja **dla spraw ogólnych:** dr. Zadrożny, W. Przybylski, Kucewicz, inż. Mazur. Komisja **rozbudowy miasta:** J. Przybylski, Tierling, Horzelski, Wało, Dłużniewski, Witkowski. **Komisja rewizyjna:** Domagalik, Janczyk Wadowski. Komisja **opieki społecznej:** dr. Rogoż, Sznajder, W. Zarzycka, A. Kamińska, Tomasz Nowak, Kucewicz, J. Przybylski, Kuzia, Sadowski, inż. Sławiński. **Rada nadzorcza szkoły publicznej dokształcającej:** dr. Zadrożny, Wało, Kucewicz i Kuzia. **Dozór szkolny:** W. Zarzycka, Ign. Pudlik, inż. Przewłocki. Wreszcie jako delegatów do **Rady powiatowej Sejmiku,** którzy mają bronić spraw Czeladzi, wybrano pp. Wolfa, Wało, Bałazińskiego, Sadowskiego i Wacławika.

Rada postanowiła zbadać uchwalony już przez radę komisaryczną budżet i w tym celu odesłała go do komisji. Budżet z wnioskami komisji znajdzie się na następnem posiedzeniu Rady.

Wkońcu radni zgłosili wniosek o wystąpienie przeciwko nieuzasadnionej podwyżce cen za energję elektryczną.

Sprawa budowy kościoła w Niemcach

Z Niemiec otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Kto przed czterdziestu laty znał naszą miejscowość, mógł jeszcze dobrze rozróżnić, gdzie jest wieś Niemce, gdzie Ostrowy, lub kolonje Ostrowy i Feliks. W latach powojennych osiedla te tak się rozbudowały, że tworzą jedną całość i tak się ze sobą zlały, że zupełnie zatraciły charakter wsi czy kolonji włościańskich, a jako całość, przybrały wygląd osady przemysłowej, a gdyby jeszcze ulice, któremi nieraz ani przejechać ani nawet przejść nie można, doprowadzono do lepszego porządku to Niemce byłyby podobne do małego miasteczka. W ostatnich latach ludności stałej jak i niestałej tyle przybyło, że okazała się już konieczna potrzeba wybudowania kościoła, a bodaj na razie większych rozmiarów kaplicy. Wobec tego, że Niemce z kolonjami są dość znacznie oddalone od kościołów w Strzemieszycach, Maczkach i w Porąbce, bo od 4 do 5 klm. przeto bardzo niewielu do kościoła idzie, zwłaszcza w czasie słot i dróg błotnistych. Jak dalece w Niemcach kościół jest potrzebny, widać już z tego, że kiedy ksiądz biskup częstochowski przed kilku laty wizytował parafję Maczki zwiedził także naszą miejscowość i zauważył, że w Niemcach kościół jest potrzebny. Potrzebę wybudowania kościoła w Niemcach uznał niemal każdy obywatel miejscowy, lecz nikt niemiał chęci czy odwagi sprawą budowy kościoła się zająć, dopiero kiedy ktoś tę sprawę poruszył i zwołał zebranie obywateli miejscowych na dzień 23 grudnia 1934 r. do miejsc. klubu, które się odbyło przy współudziale księży proboszczów parafji Porąbki i Maczki, wtedy został uchwalony, a następnie przesłany ks. biskupowi w Częstochowie memorjał. Na rezultat nie trzeba było długo czekać gdyż za kilka dni nadeszło od Jego Eminencji księdza biskupa Kubiny bardzo pocieszające ojcowskie pismo tej treści:

Do komitetu budowy kościoła w Niemcach na ręce prezesa komisji w Niemcach

Z wielką radością przyjąłem do wiadomości przesłany mi memorjał i protokół z zebrania obywateli wsi Niemce i okolicy z dnia 23 grudnia 1934 r.. Niezmiernie cieszę się, że katolicy w Niemcach uznają gwałtowną potrzebę budowy kościoła w tej poważnej miejscowości i utworzenia w niej osobnej parafji. Odpowiada to całkowicie moim własnym zamiarom. By je urzeczywistnić, już od dłuższego czasu czynię wysiłki, by zdobyć w Niemcach gmach celem urządzenia w nim prowizorycznej kaplicy oraz mieszkania dla duszpasterza. Niestety, jak dotąd, te wysiłki nie odniosły pożądanego skutku. Może komitet, znając dokładnie lokalne stosunki będzie miał więcej powodzenia w tym kierunku. Na Moje najżyczliwsze poparcie liczyć może. O ileby komitetowi udało się nabyć odpowiednie miejsce na kaplicę i mieszkanie dla duszpasterza, jestem gotów wyznaczyć odrazu księdza, który już wspólnie z komitetem pracowałby nad urzeczywistnieniem tych zbożnych zamiarów. Wyrażając komitetowi swoje Arcypasterskie uznanie i gorąco mu dziękując za jego piękną inicjatywę, przesyłam równocześnie wszystkim członkom komitetu i wogóle wszystkim katolikom w Niemcach swoje arcypasterskie błogosławieństwo.

W miłości Chrystusowej szczerze oddany X Teodor Kubina, biskup.

Od czasu otrzymania tego pisma, upłynęło już dość sporo czasu, a jak dotąd, nie widać żadnej inicjatywy u tych którzy podjęli się starać o plac pod budowę kościoła i w szybkiem tempie prowadzić akcję propagandową na rzecz budowy kościoła. Sprawa budowy kościoła w Niemcach okropnie podrażniła miejscowych „bezbożników", i „prawosławnych polaków", którzy będą się intrygami starać szkodzić akcji budowy kościoła, bo już to dało się zauważyć, ale o tem pomówimy innym razem.

P. Ka.

Nowe władze koła górników

NA SATURNIE.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Koła górników przy kop. Saturn, na którem, po sprawozdaniu z działalności, uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum. W roku sprawozdawczym dochód Koła wyniósł 1063 zł. 59 gr., a rozchód — 1026 zł. 40 gr. Do centralnego zarządu wybrano pp. Stan. Kulę, Jana Guca i Wł. Kapkowskiego.

Zarząd Koła stanowią pp:. Wł. Rapkowski—prezes (powtórnie), Wiktor Ciechowski—sekretarz (powtórnie), Roman Mysłek—skarbnik, członkowie: Franciszek Pluta, Jan Domagała, Karol Wolański i Jan Zioło. Komisja rewizyjna: Andrzej Śnietek (powtórnie), Jan Rajkowski i Ludwik Nowak. Sąd koleżeński: St. Głód, Wiktor Garczarczyk i Wojciech Bartoś. Na zebraniu postanowiono odznaczyć pięciu członków za długoletnią i wytrwałą pracę. Odznaczenia otrzymali pp. Wł. Kapkowski, Jan Wałuntek, Franciszek Pluta, Jan Domagała i Franciszek Kańtorch.

Wysiłki Koła skierowane są obecnie w kierunku zakładania nowych podobnych organizacyj w Zagłębiu.

—xx—

× **ZEBRANIE W MILOWICACH.** Jutro odbędzie się walne zebranie Koła b. wychowanków szkoły nr. 2 w Milowicach. Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 18, w drugim o godz. 19 bez względu na ilość członków. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

× **WIELKA ZABAWA KOSTJUMOWA.** Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. Nowo-sieleckiej urządza w niedzielę 3 bm. w salach Związku prac. przem. i handl. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza wielką zabawę kostjumową dla dzieci do lat 13. Na zabawie będzie masę atrakcyj, a więc: marsze i korowody, gry i zabawy, balet kotków, taniec djabełków, marsz ułanów obiór króla i królowej zabawy kotyljon i polonez, wędka szczęścia i wiele innych. Dochód na biednych parafji Nowo-sieleckiej. Po zaproszenia można się zgłaszać do Związku pań domu, ul. 3 Maja 25 dzisiaj od 4 do 6 oraz do pań komitetowych. Zabawa zapowiada się wspaniale i nasi milusińscy wyniosą z niej najmilsze wrażenia. Początek o godz. 3.

× **WIELKA ZABAWA KOSTJUMOWA.** Już jutro tj. 3 bm. w pięknych salonach Związku prac. przem. i handl. w Sosnowcu (Sienkiewicza 17) kochani milusińscy do lat 13 zjawią się o godz. 14.30, aby wystroiwszy się w malownicze kostjumy przy dźwiękach muzyki poplasać i ubawić się dowoli. A wieleż to atrakcyj oczekuje dziatwę! resztę zachowamy w ścisłej tajemnicy! I to wszystko na dochód najbiedniejszych parafji Nowosieleckiej. Wejście zł. 1 od osoby, dla rodzin liczniejszych ulgi. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zatem do zobaczenia kochane dziateczki! Komitet.

× **CZAR WALCA.** Koło przyjaciół harcerzy w Gołonogu urządza w dniu dzisiejszym w sali Domu ludowego przy kop. „Flora" zabawę taneczną p.n. „Czar walca". Początek o godz. 20.30. Do tańca przygrywać będzie wyb. orkiestra. Dochód przeznaczony na wyekwipowanie skautów do Spały.

× **RAK ZIEMNIACZANY.** Magistrat dąbrowski ogłosił, iż teren miasta uznany został za zagrożony, a częściowo za zarażony rakiem ziemniaczanym.

Zdychające konie

WOŻĄ LEKARZY W BĘDZINIE.

W Będzinie lekarze Ubezpieczalni jeżdżą do chorych dostarczonymi przez przedsiębiorcę końmi, w czem nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że konie te, niewiadomo czy skutkiem choroby, czy też wyczerpania, przewracają się na ulicy i bywają wypadki, że lekarz, nie mając pewności, że dojedzie do chorego, woli iść pieszo. Ponieważ, jak nas informują, wypadki te zdarzają się dość często, należałoby zmienić owe zdychające konie, lub przedsiębiorcę, niejednokrotnie bowiem życie ludzkie zależy od szybkiej pomocy lekarskiej, a jakże lekarz może szybko przybyć, jeżeli wiozące go konie przewracają się na ulicy. Tak czy inaczej, przykre to zjawisko należy usunąć i zapewnić lekarzom należytą komunikację.

——xx——

× **CZARNA KAWA W BĘDZINIE.** Na zakończenie karnawału odbędzie się w sobotę, tj. dziś, w pięknie udekorowanych salach na górze Zamkowej w Będzinie sympatyczna impreza p. n. „Czarna kawa — brydż“, zorganizowana staraniem miejscowego Caritasu. Doskonała orkiestra, mnóstwo atrakcyj i niespodzianek zapewnią uczestnikom miłe i wesołe spędzenie wieczoru.

× **KONFISKATA WAG.** Policja w Będzinie konfiskuje niestemplowane wagi handlarzom, sprzedającym węgiel z bieda-szybów. Wagi te, z nazwy przypominające narzędzia wagi, są całkowicie zniszczone, to też sprzedawcy będą musieli obecnie zaopatrzyć się w dobre wagi.

× **OSZUST O TRZECH NAZWISKACH.** Wczoraj policja czeladzka zatrzymała oszusta, który próbował wyłudzić dolarówki. Nazwisko zatrzymanego dotąd nie jest znane, ponieważ nie chce się on zdradzić. Znaleziono przy nim aż trzy dowody osobiste, który jednak jest prawdziwy, nie wiadomo.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania E. Gomerówny przy ul. Łukasińskiego 7 w Dąbrowie skradziono kurtkę fokową, nakrycie stołowe i walizkę, ogólnej wartości 235 zł.

OFIARY

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE

Dziękując serdecznie paniom I. i Z. Piątkowskim za miłą pamięć składam na T-wo Przeciwgruźlicze 5 zł. A. Borek.

Na wezwanie P. Dr. Kotarskiego, składam na Tow. Przeciwgruźlicze zł. 5 (pięć). Z szacunkiem W. Fryczowa.

Inż. Szymańscy zł. 10.

Zamiast kwiatów na trumnę, zgodnie z życzeniem ś.p. Jana Cholawo, grono kolegów i przyjaciół zmarłego przeznacza zł. 30 na Towarzystwo Preciwgruźlicze. (W powyższej ofierze nazwisko w dniu 1 b.m. zostało wydrukowane omyłkowo, co niniejszym prostujemy).

KRONIKA ZAWIERCIA

Z Wydziału powiatowego

W ZAWIERCIU.

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty Wardejn-Zagórskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywane były budżety gminne powiatu Zawierciańskiego na r. 1935-36. Wydział powiatowy rozpatrzył i zatwierdził 7 budżetów gminnych mianowicie: gm. Koziegłówki, Koziegłowy, Kromołów, Mierzęcice, Mrzygłód, Niegowa i Żarki. Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia 8 budżetów.

× **KLINKIER I RADNY WINDMAN.** W związku z rozpoczętemi robotami przy budowie tunelu kolejowego w Zawierciu, które są już na ukończeniu, Magistrat Zawiercia zamówił od Sejmiku będzińskiego z Gródkowa klinkier, potrzebny do wykładania tunelu kolejowego. Jak się dowiadujemy, p. Windman Chil Mordka, radny m. Zawiercia, właściciel firmy „Asfalt“ w Zawierciu, zwozi i magazynuje na swym placu klinkier przybyły z Gródkowa. Ponieważ ta sprawa jest b. głośna w Zawierciu, notując powyższy wypadek, zapytujemy radnego Windmana, co widzi za interes w tej zwózce klinkieru?

Tragiczna śmierć dwóch górników

na kop. Modrzejów

Na kopalni Modrzejów w Modrzejowie, skutkiem t. zw. tąpnięcia nastąpiło oberwanie się stropu i spadające masy węgla zasypały **znajdujących się tam dwóch ładowaczy,** mianowicie 42-letniego Piotra Korfela i 29-letniego Piotra Bożka. Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową, która z uwagi na olbrzymie zwały węgla miała **niezwykle ciężkie zadanie** i mimo wytężonej pracy dopiero po kilku godzinach udało się dotrzeć a następnie wydobyć **już tylko zwłoki obu zasypanych.**

Bożek osierocił żonę, a Korfel **żonę i pięcioro dzieci.**

Na miejsce zjechała komisja górnicza, celem zbadania przyczyny wypadku, a wczoraj przybyła **komisja sądowo-lekarska** dla przeprowadzenia dochodzenia.

Włamanie do bóżnicy w Czeladzi

sprawcy zniszczyli torę i rodały

Wczorajszej nocy do bóżnicy w Czeladzi dokonano włamania. Sprawcy oderwali zamek od drzwi tylnego wejścia i dostali się do środka, **zniszczyli torę, którą pokrajali nożami i rodały.** Włamywacze rozbili również zamkniętą szafę z aktami żydowskiej bezprocentowej kasy, drąc i niszcząc **dokumenta.**

Po dokonaniu dzieła zniszczenia sprawcy zerwali ze ściany **duży zegar** który zrabowali.

Włamanie spostrzeżono rano, alarmując policję. Dotychczasowe śledztwo nie dało jeszcze wyników.

Najciekawszym jest fakt, że sprawcy „pracowali“ przy pełnem oświetleniu co świadczy o bezczelnej wprost śmiałości.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O racjonalną sprzedaż przedmiotów zasekwestrowanych

Z uwagi na to, że przedmioty zajęte w drodze egzekucyj sprzedawane są na licytacjach zazwyczaj zawodowym licytantom, którzy w drodze zmowy skupują przedmioty po cenach znacznie niższych niż wynosi rzeczywista ich wartość, a następnie przez rzucenie przedmiotów tych na targ, obniżają ceny handlowe, przez co tworzą dla kupiectwa nader dotkliwą konkurencję, zwróciły się władze skarbowe do Izb przemysłowo-handlowych z propozycją opracowania projektu utworzenia specjalnej spółki, prowadzonej na zasadach handlowych w celu racjonalnego przeprowadzania przetargów.

Zadaniem tej spółki będzie otwarcie specjalnych składów, w których magazynowane będą przedmioty mające być sprzedane w drodze publicznych przetargów oraz przeprowadzanie tych przetargów we własnym zarządzie na zasadach komercjalnych. Przed wyznaczeniem licytacyj przedmioty przeznaczone na sprzedaż ocenione będą przez fachowców, ewentualnie przez zaprzysiężonych znawców. Licytacje dostępne będą jaknajszerszej publiczności.

Propozycja władz skarbowych spotkała się w sferach samorządu gospodarczego z pełnem uznaniem. W dniach najbliższych Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie przystąpi do opracowania odpowiedniego projektu statutu spółki, która niewątpliwie w niedalekiej przyszłości rozpocznie swą działalność.

Inicjatywie władz skarbowych należy tylko przyklasnąć. Czas bowiem najwyższy, by wreszcie położyć kres tej strasznej w swych skutkach „działalności“ hyen licytacyjnych, które w większości wypadków powodują zupełną ruinę gospodarczą dłużników, nie przysparzając wierzycielom najmniejszej nawet korzyści. Często bowiem się zdarza, że uzyskana ze sprzedaży „cena kupna“ nie pokrywa nawet kosztów postępowania licytacyjnego. Dłużnik w tych wypadkach jest zrujnowany, a wierzyciel ma, mimo znaczne koszty, dalej swą wierzytelność w całej jej wysokości!

Kronika gospodarcza.

ZEBRANIE CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU POLSKIEGO. Dnia 26 bm. odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, na którem omówione zostały m. in. sprawa wprowadzenia w roku przyszłym „czasu letniego“, oraz zagadnienia związane z nowelizacją ustawodastwa podatkowego. Rozważano szczegółowiej ostatnie nowele do ustaw podatkowych, a mianowicie w sprawie podatku dochodowego, oraz nowelizację ustawy o opłatach stemplowych. Pozatem Zarząd Centralnego Związku Przemysłu Polskiego zastanawiał się nad szeregiem spraw ogólnej polityki gospodarczej państwa.

ZASTÓJ NA RYNKU BAWEŁNIANYM. Sytuacja na rynku bawełnianym Łodzi po rozwiązaniu kartelu przędzalń bawełnianych nie uległa zmianie. Zakupy surowej bawełny ze strony przędzalń obracają się w granicach bardzo szczupłych, gdyż moment niepewności w dalszym ciągu wpływa ujemnie na obroty. W kołach handlu surową bawełną oczekiwana jest zwyżka cen z uwagi na nastroje zwyżkowe, jakie zapanowały w bawełnie po ogłoszeniu wyroku w sprawie złotej klauzuli.

WSKAŹNIK CEN HURTOWNYCH W STYCZNIU. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w styczniu br. wyniósł 52.9 podczas gdy w grudniu ub. r. wynosił 53,5, a w styczniu 1934 r. 57.8 (Podstawa rok 1928=100).

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych w styczniu br. według poszczególnych grup specjalnych (w nawiasach: pierwsza cyfra — wskaźnik z grudnia ub. roku, druga — wskaźnik ze stycznia 1934 roku):

Żywność i używki — 48.4 (49.4 — 53.5); nabywane przez spożywców 56,1 (59,9 — 61,1).

Artykuły rolne krajowe — 42.8 (44,0 — 48,6); sprzedawane przez rolników — 33,3 (34,8 — 38.4); przetwory — 52.6 (53,4—59,0).

Artykuły przemysłowe — 57.2 (57,3—61,9); surowce — 54.7 (54.9—61,4); półfabrykaty — 55,0 (54.9—60,0); wyroby gotowe 61,6 (61,8 — 64.5).

Surowce i półfabrykaty przemysłowe — 54.9 (64,9—60.6); uzależnione od zagranicy — 41.7 (41,4—47,7); skartelizowane — 83.4 (83,2 — 91,0): pozostałe — 47,2 (47,4 — 52,1).

Materjały budowlane — 50,5 (50.2—52,6).

Artykuły nabywane przez rolnika — 68.4 (68,5—72,3).

TYTOŃ I WINO Z GRECJI. W związku z wprowadzeniem nowych kontyngentów w obrocie towarowym pomiędzy Polską a Grecją, importowane będą do Polski, poza owocami greckiemi, także wino i tytoń. W najbliższym czasie nadejść ma do Polski 20 tysięcy litrów wina greckiego. Poczynione zostały w Grecji zakupy tytoniu, przeznaczonego dla naszych fabryk monopolowych. W bieżącym miesiącu nadeszły już pierwsze transporty tytoniu greckiego. Ogółem sprowadzonych ma być 200.000 kg. tytoniu.

Humor

KRONIKA OLKUSKA.

Kino „ORZEŁ“ — Tańcząca Venus.

× **WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI.** W dniu 28 ub. m. lotna komisja skarbowa z Miechowa w osobach p.p. Droby i Dutkiewicza wykryła tajną gorzelnię w Sławkowie (Piaski) w mieszkaniu Jana Piętki. Konkurent monopolu państw. przyłapany był na gorącym uczynku, tj. w chwili, kiedy pędził wódkę. Kontrola skonfiskowała kilka litrów gotowego rozczynu i urządzenie do pędzenia wódki.

× **ZABAWA DLA DZIECI.** Staraniem hufca harcerskiego w Olkuszu odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 3.30 popołudniu w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu b. urozmaicona zabawa dla dzieci.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU OLKUSKIEGO STRAŻY POŻ.** w Olkuszu ukonstytuował się na onegdajszem posiedzeniu jak następuje: pp. Józef Sendra (sędzia grodzki) — prezes, K. Królikowski — I wiceprezes, Ed. Kwapisz (Pilica) — II wiceprezes, E. Sokołowski — sekretarz, A. Milka — skarbnik, N. Kalkowski — pow. instr., Wł. Stolarski (Smardzowice) i Fr. Biedak (Ogrodzieniec) — członkowie zarządu.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W MŁYNIE.** W dniu 28 ub. m. właściciel młyna w Ryczówku, gm. Ogrodzieniec, Antoni Kuciński przy zakładaniu pasa transmisyjnego, uległ wypadkowi zmiażdżenia nogi, którą mu amputowano w szpitalu olkuskim w dniu wczorajszym.

× **POBITY NA WESELU.** Wł. Kolodziejczyk, robotnik fabr. „Alnik“ w Olkuszu, będąc na weselu w Braciejówce (gm. Jangrot) został niebezpiecznie pobity kołami i przywieziony wczoraj do szpitala olkuskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

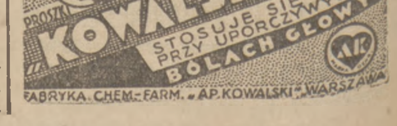
STRONNICZOŚĆ PRZYSIĘGŁYCH

Nieoczekiwana sensacja wynikła we Lwowie w 4 dniu procesu inż. Loescha i towarzyszy, oskarżonych o działalność komunistyczną. Otó po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator i oświadczył, że doszło do jego wiadomości, iż czynione są starania ze strony oskarżonego i jego rodziny, celem wpływania na przysięgłych i że tem samem zachodzi tego rodzaju stosunek między stronami a przysięgłymi, że nasuwają się wątpliwości do do bezstronności przysięgłych. W tym stanie rzeczy, prokurator stawia wniosek aby trybunał wyłączył całą ławę przysięgłych i rozprawę odroczył, nie wyłączając dalszych oskarżonych, których sprawy należy traktować łącznie ze sprawą Loescha. Po przemówieniu obrońcy, który domagał się odrzucenia tego wniosku, prokurator podtrzymał w replice swój wniosek, stwierdzając raz jeszcze, że w sprawie tej zostały wdrożone dochodzenia prokuratorskie. Po dłuższej naradzie trybunał postanowił wniosek prokuratora uwzględnić ławę przysięgłych wyłączyć i rozprawę odroczyć.

ZATRUCIE KOSMETYKAMI.

Do władz sądowych wpłynęło doniesienie p. Zaczyńskiej, żony adwokata warszawskiego, przeciwko firmie fryzjersko-kosmetycznej „Bronisław i Karol“, mieszczącej się na ul. Nowy Świat w Warszawie. P. Zaczyńska była klientką tej firmy i podczas barwienia rzęs i brew uległa zakażeniu krwi. Po przewlekłej i ciężkiej chorobie zakażenie to w skutkach pociągnęło za sobą upośledzenie wzrokowe. Lekarze ustalili, że zakażenie nastąpiło spowodu użycia przez fryzjerów zatrutych kosmetyków. Sprawa ta wzbudziła szczególne zainteresowanie w kołach eleganckich Warszawianek. Trzeba bowiem zaznaczyć, że wypadki ciężkiego zakażenia klientek przy farbowaniu t. zw. henną zdarzają się zbyt często w Warszawie, wobec używania zatrutych i nieodpowiednich kosmetyków. W chwili obecnej w szpitalach warszawskich znajduje się kilkanaście pań chorych z tej przyczyny, a zapewne ilość chorych nie zarejestrowanych jest znacznie większa, bo przebywają kuracje w domu.

Zapisujcie się na członków LOPP.



Wrogowie Radja

Piiiuuu — trzask. Piiiuuu — i znowu trzask. Melodja — piiiuuu.., odczyt — trzask. Można oszaleć! Zamknijcie już to radjo! Dosyć tego radja... Hm, a jeśli to radjo piszczy i trzaska za ścianą? — Akustyka nowoczesnego budownictwa jest tak niełaskawa na tajemnice wnętrza...

Ci za ścianą nie zdając sobie z tego sprawy, są wrogami radja. To oni obrzydzają je i posiadaczom i ewentualnym nabywcom.

W każdym domu, w każdej rodzinie znajdzie się taki radjoamator, któ ry uzurpuje sobie, prawo wyboru audycji. Ledwie się złapało Scalę, Studjo Warszawskie, Londyn, czy Moskwę, ledwie melodja zdążyła rozpostrzeć szeroko w powietrzu swoje płynne skrzydła, przychodzi taki oligarcha radjowy, i ledwie złapał jedną zagłusza ją śiwstem i trzaskiem łapiąc drugą. Twierdzi, że należy posłuchać innej audycji. Dużo lepszej.

Zostaw, właśnie tego chcemy posłuchać! To takie przyjemne.

— Poczekajcie, poczekajcie bo właśnie o tej porze Londyn.

— No więc dawaj Londyn i odczep się wreszcie.

— A nie — bo Berlin... a może lepiej o Stambuł zaczepić?...

Znamy go dobrze, takiego radjowego machera. Wyżywa się technicznie przy aparacie, zdaje mu się, że sam to cudo wymyślił i ulepsza je za każdym razem, kręcąc śrubkę w tę i w tę stronę.

A co z tego wychodzi? Że to nieszczęsne radjo zachowuje się nieodpowiednio! Ono przecież świszcze i trzaska.

Dobrze, ale pomyślmy jakby wypadła przemowa żywego prelegenta, gdyby mu ktoś co chwila, mało powiedzieć, że przerywał, ale dawał pięścią po głowie, lub gra pianisty, któremu co rusz zrzucają ręce z klawiatury, albo orkiestra, której odbierano by instrumenty raz poraz. Czy i wówczas byłaby to ich wina?

Tak przyznaję. Sama nie mam ochoty założyć sobie radja, bo przez „nowoczesną" ścianę słyszę wszystkie wyczyny niezmordowanego łapacza fal. Jakże jestem mu wdzięczna, jeśli na pięć minut wyjdzie z pokoju, albo zagada się i czas jakiś do swego świetnego zresztą odbiornika, nie wtrąca. Słucham jednej melodji jednego głosu — zapominając o wszystkiem ale już po chwili obwiewa mnie zimny strach. Dręczyciel wróci do swojej niesławnej funkcji, jednym uderzeniem pięści powali Toskę i da w zęby Faustowi, zadusi Carmenę, zatrzaśnie książkę, o której coś właśnie najciekawszego mówił prelegent, utnie w połowie dobry dowcip speakera lub przerwie mu zapowiedź.

Owszem, interesuję się wszystkiemi zagadnieniami radja, ale nie mogę przeskakiwać jak piłka od swojskiego Fima do ceny zboża w Ameryce, od walca Straussa do sonaty Chopina, od Bacha w kościele do weselnego słuchowiska. Nie mogę też jednocześnie udręczać się kwestją bezrobotnych i cieszyć beztroskim fokstrottem w Adrji.

Wtedy — wtedy — właśnie niecierpię radja. Nie stać mnie na chaos i kakofonję.

A jednak... myślę czasem o jego założeniu.

Stanie się to po wyprowadzeniu się mego sąsiada.

Ci nowi za ścianą będą mogli słuchać spokojnie mojego radja.

Falom różnych długości pozwolę się wyśpiewywać dowoli.

H. Jodłowski.

Ogromny przyrost
ABONENTÓW RADJOWYCH

Statystyka radjowa wykazuje, iż w ciągu czterech ostatnich miesięcy, a więc w październiku, listopadzie i grudniu ub. r. i w styczniu r. b. przybyło 87.000 nowych abonentów radjowych. Jak wiadomo, w pierwszych dniach lutego r. b. ogólna liczba abonentów radjowych, osiągnęła rekordową cyfrę 400.000.

Klub Radjotechniczny
w Katowicach

Jak już donosiliśmy dane statystyczne wykazują, że Śląsk posiada największą procentowo ilość odbiorników radjowych w kraju. Mimo to dziwnym zbiegiem okoliczności, nie istniał tu żaden klub radjoamatorski, aczkolwiek kluby takie istnieją w innych dzielnicach kraju o ludności posiadającej mniejsze zainteresowania techniczne. Że potrzebę takiej organizacji radjosłuchacze Śląska i Zagłębia silnie odczuwali, dowodzi tego żywe echo, jakiem odbiła się wśród nich podjęta przez referenta prasowego i kierownika skrzynki technicznej Rozgłośni Katowickiej inicjatywa zorganizowania w Katowicach Klubu radjoamatorów.

W pierwszej połowie lutego b. r. odbyło się w Katowicach zebranie konstytuujące, na którem uchwalono statut oraz program działalności. Pierwszem zadaniem Klubu Radjotechnicznego jest stworzenie fachowej poradni technicznej dla szerokich sfer radjosłuchaczy, połączonej z bibljoteką i czytelnią oraz laboratorjum.

Do Zarządu Klubu weszli pp. inż. A. Uziembło — prezes, inż. Wł. Strycki — wiceprezes, prof. Br. B. Babski — sekretarz, M. Szerer — skarbnik, ref. pras. J. Ciahotny — przewodn. sekcji radjoamatorskiej, F. Stankiewicz — przewodn. sekcji krótkofalowej, oraz dalsze 3 osoby.

Protektorat nad tą organizacją, liczącą już obecnie ponad 150 członków przyjął profesor Stanisław Ligoń, dyrektor rozgłośni w Katowicach, co daje rękojmię, iż Klub rozwinie żywotną działalność ku pożytkowi polskiej radjofonji i radjosłuchaczy.

Powstanie Klubu wywołało nader żywe i życzliwe zainteresowanie społeczeństwa i prasy.

Polskie Radjo obchodzi 150 rocznicę urodzin
Karola Kurpińskiego

We wsi Włoszakowice, w Wielkopolsce, przyszedl na świat 6 marca roku 1785-go Karol Kurpiński. Wychowywał się w skromnych warunkach, wśród skromnego otoczenia. Ojciec jego był organistą w parafjalnym kościele, udzielając również lekcyj muzyki, dzięki czemu Karolek od najwcześniejszego dzieciństwa żył w świecie dźwięków, choćby dość prymitywnych. Mały chłopak wykazywał bardzo dużo muzykalności, wprost rwał się do nauki, tak, że ojciec wreszcie uległ jego prośbom. Ośmioletni Karol rozpoczął systematyczną pracę, naukę gry na klawesynie, na skrzypcach i śpiewu, później także na organach. W cztery lata potem nabył ratyny w grze organowej i w improwizowaniu.

Postanowił też nie być dłużej ciężarem rodziców i usamodzielnił się, obejmując w dwunastym roku życia posadę organisty kościelnego. Z powagą i zapałem pełnił swą pracę. W owym czasie przez niespodziane spotkanie jednego ze swych krewnych, zdolnego skrzypka i wiolonczelisty, zapoznał się z prawdziwie artystyczną muzyką. Odtąd za ciasne stały mu się mury mlego kościoła, za wąski widok na świat. Przy pomocy swych krewnych dostał się jako skrzypek na dwór starosty Polanowskiego, niedaleko Lwowa, co umożliwiło mu poznanie dzieł największych mistrzów współczesnych, Haydna i Mozarta, oper mistrzów italskich i innych cennych kompozycyj.

Zaczął się więc sam z wielkim trudem uczyć kompozycji i to głównie przez studjowanie obcych partytur, potem dyrygować, kształcąc się jednocześnie w grze na fortepianie, by po latach żmudnej pracy, w roku 1810 objąć stanowisko drugiego kapelmistrza w teatrze operowym Bogusławskiego w Warszawie. Dopiero tutaj mógł Kurpiński rozwinąć w pełni swój talent kompozytorski.

Komponuje więc dla teatru zrazu operetki, jak: „Dwie chatki", następnie „Pałac Lucypera", oba dzieła dobrze przyjęte przez publiczność. Objąwszy po Bogusławskim wraz z Elsnerem dyrekcję opery, pracuje nadal gorliwie i tworzy opery: „Łaska Imperatora" i najlepszą ze wszystkich, „Jadwigę" do słów Niemcewicza. Od tego czasu, w łączności z wypadkami politycznemi (lata napoleońskie), opera rozwija się nader pomyślnie, obfituje w zasoby materjalne, ściąga publiczność.

Powstaje szereg nowych dzieł Kurpińskiego, m. in. dwuaktówka „Nowe Krakowiaki", „Dziadek", „Cecylja Piaseczyńska", „Zamek na Czorsztynie" i t. d. Styl tych oper utrzymany jest zasadniczo w stylu włoskim, przedewszyskiem zaś w stylu wszechpotężnego Rossiniego. Nie brak w nich jednak także elementu swojskiego. Krakowiaki, mazury i polonezy, z tych oper nie zatraciły po dziś dzień swej żywotności.

Lecz nietylko własnemi dziełami wzbogacił operę warszawską. Odbywszy podróż po wszystkich stolicach Europy, przyswoił jej także szereg arcydzieł mistrzów zagranicznych, Niemców, Włochów i Francuzów.

Stopniowo wychował też w szkole śpiewu, założonej przy teatrze, nowe pokolenia śpiewaków, starał się o wyszkolenie chórów i baletu.

W roku 1840 złożył kierownictwo opery. Umarł (1857) ceniony i czczony przez wszystkich, wzbogaciwszy muzykę polską o wielki, nowy, nieprzeciętny talent muzyczny.

Z okazji 150-lecia urodzin Kurpińskiego organizuje Polskie Radjo dn. 7.III (czwartek) o godzinie 22.15 specjalną audycję poświęconą dziełom tego mistrza. Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Irena Gadejska (sopr.), Maurycy Janowski (tenor), A. Bromke (trąbka).

Dlaczego aparat radjowy nie działa?

Pytanie to jest źródłem kłopotów dla każdego radjosłuchacza. Podajemy tutaj kilka sposobów naprawy odbiornika detektorowego w zakresie możliwości każdego słuchacza. A więc — aparat nie działa, gdyż:

— **Antena uziemiona**, podnieść rączkę przełącznika antenowego ku górze.

— **Igła nie dotyka do kryształu**, dosunąć igłę do kryształu i wyszukać czuły punkt.

— **Wtyczka antenowa lub uziemienie odłączone od odbiornika**, włączyć je do odpowiednich gniazd.

— **Jedna z wtyczek słuchawkowych odłączona od odbiornika**, włączyć ją do odpowiedniego gniazda.

— **Źle nastawiony przełącznik falowy**, przekręcić gałkę przełącznika na odbierany zakres fal.

— **Nadłamanin sznurów lub obluzowanie się śrubek we wtyczkach słuchawkowych**, sprawdzić słuchawki na innym odbiorniku, który działa dobrze (naprzykład u sąsiada), a po stwierdzeniu uszkodzenia oddać je do naprawy.

— **Nadłamanie w przewodach:** antenowym, uziemiającym lub brak kontaktu z wtyczkami bądź ze śrubkami przełącznika antenowego, sprawdzić przewody i wtyczki .

— **Uszkodzenie odbiornika**, sprawdzić najpierw na innej antenie, a jeżeli nie będzie działać, oddać go do naprawy.

Tyle w wypadku zupełnego milczenia odbiornika. Gdy aparat wprawdzie działa, ale audycje słychać za cicho, to zapewne:

— **Igła dotyka kryształu w nieczułym punkcie**, wyszukać punkt czulszy.

— **Skala strojeniowa przekręcona na niewłaściwe położenie**, nieodpowiadające odbiorowi stacji, dostroić odbiornik do odbieranej fali.

— **Stary kryształ** (znieczulony) wymienić na nowy lub wyjąć z detektora i odłupać jego kawałek w celu odsłonięcia czułej powierzchni.

— **Zadługa lub zakrótka antena**, skrócić antenę lub założyć dłuższą.

Audycję wprawdzie słychać dobrze, ale w słuchawkach poza słowami prelegenta i tonami muzyki słychać nieprzyjemne trzaski. Trzaski pochodzą z tego, że:

— **Antena lub doprowadzenie dotyka dachu**, sprawdzić i naciągnąć antenę lub doprowadzenie.

— **Nadłamane sznury słuchawkowe lub słaby kontakt z wtyczkami bądź z gniazdkami odbiornika**, sprawdzić sznury przy poruszaniu niemi lub podkręcić śrubki w wtyczkach, bądź poroznimać ich końce przy pomocy noża.

— **Zbliżająca się burza** (b. silne trzaski) uziemić antenę.

Walka z przeszkodami
W ODBIORZE NA ŚLĄSKU.

Katowice są jedyną Rozgłośnią Polską, posiadającą dzięki rzeczowemu poparciu władz, specjalny referat do walki z przeszkodami w odbiorze radjowym. Referat ten od kilku miesięcy rozwija nader intensywną i owocną działalność. Wskutek coraz większego zainteresowania, jakie sprawa ta budzi wśród śląskich elektrotechników i radjoamatorów, referat do walki z przeszkodami urządza jednodniowy kurs odczytowo - poglądowy, połączony z pokazami sprzętu przeciw - przeszkodowego. Kursy takie przewidziane są dla Katowic, Bielska i Rybnika. Opłata za kurs wynosi 2 zł. od osoby.

Kursy cieszą się wielką frekwencją, zwłaszcza spośród właścicieli przedsiębiorstw elektro i radjotechnicznych oraz ich pracowników.

PROGRAM RADJOWY

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z KATEDRY LWOWSKIEJ

Ci, którym choroba, zły stan zdrowia, lub inne przeszkody nie pozwolą pójść do kościoła na niedzielne nabożeństwo, usłyszą 3 bm. o godz. 10 transmisję nabożeństwa z lwowskiego kościoła archikatedralnego. Mszę Św. celebrować będzie ks. biskup Baziak, kazanie wygłosi ks. kan. Grudzieński.

A W NIEDZIELĘ TAŃCE...

Każda niedziela nosi przywilej wypoczynku, a każda niedziela karnawałowa — wesołości i zabawy. Kto chce zatem wpaść na krótki, nie męczący five o clock, niech nie przeoczy w programach radjowych godziny 17 w niedzielę (3. III), na którem przygrywać będzie muzyka w rytm tang, foxtrotów i walców. O godz. 18. miłym wypoczynkiem i rozrywką będzie koncert o charakterze lekkim w wykonaniu chóru Juranda i Jana Żyńskiego, znanego radjosłuchaczom pianisty z licznych koncertów dwufortepianowych. Program obejmuje piosenki Juranda, Stolza, Dunajewskiego, Jaworskiego i in.

POLSCY ARTYŚCI PO SUKCESACH AMERYKAŃSKICH WYSTĄPIĄ W RADJO

Znani artyści operowi: sopranistka — Maryla Karwowska i tenor — Janusz Popławski po olbrzymich sukcesach, jakie odnieśli w Ameryce, wrócili do kraju i dadzą się słyszeć w dniu 3 bm. (niedziela) o godz. 22.15 w koncercie wieczornym. Towarzyszyć im będzie dyrygując orkiestrą Polskiego Radja, zdobywający coraz szersze pole działania w pracy artystycznej, i cieszący się ogólnem uznaniem krytyki i słuchaczów — kapelmistrz, Olgierd Straszyński. W programie wyjątki z oper, arje, duety i pieśni.

SOBOTA 2 MARCA 1935 R.

6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Wiadom. meteorolog. 12.10 Koncert. 13.05 Płyty. 15.40 Strażak śląski. 15.45 Najnowsze płyty. 16.30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Pani pisze listy". 18.00 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 18.15 Arje i pieśni w wyk. Elżbiety Jefimcewej. 18.45 „Z badań nad mechaniką rozwoju". 19.00 „Polka za polką". 19.20 „Przemyśl — starszy brat Lwowa". 19.30 Fr. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Wesoła audycja muzyczna. 21.10 Koncert symfoniczny 22.00 „Trzydzieści trzy lata na fotelu recenzenta". 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Loża szyderców. 23.35 Muzyka taneczna

SPRAWOZDANIE

Z BALU W RATUSZU,

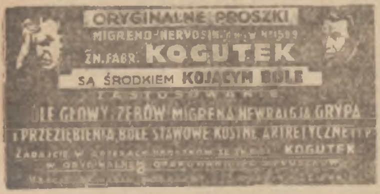
urządzonego przez Komitet Dni Przeciwgruźliczych w dniu 23.II 1935 roku.

Przychód: 1) Za 196 biletów a zł. 5 — zł. 980. 2) Dobrowolne ofiary na balu zł. 126. 3) Ofiary z okazji „Zaproszeń do tańca" zł. 785,50. Rozchód: 1) Zaproszenia i znaczki pocztowe zł. 62, 2) Transport pianina, strojenie pianina, kwiaty, obsługa i goniec zł. 94.80. 3) Opłaty na rzecz Funduszu Pracy zł. 76.63. 4) Opłaty na rzecz P. C. K. zł. 19.21, 5) Drobne wydatki zł. 7,84. 6) Zysk zł. 1.630.82 Razem zł. 1.891,50.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Sosnowcu, niniejszem uważa sobie za miły obowiązek złożyć podziękowanie za umożliwienie zorganizowania balu pp. prezydentowi miasta Kaczkowskiemu, wiceprezydentowi miasta H. Almstaedtowi, Redakcji „Kurjera Zachodniego" za pomysł i druk „Zaproszenia do tańca", wszystkim Paniom, które przyczyniły się do urozmaicenia zabawy, przez artystyczne wykonanie odznak kotyljonowych i p. dr-owi Wołkowiczowi za wypożyczenie pianina.

Zarząd Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Sosnowcu.



SZKOŁA DLA KIEROWNICZEK PENSJONATÓW.



W Blackpol, w Anglji, stworzono szkołę dla kierowniczek pensjonatów. Uczą się one tam języków francuskiego i niemieckiego, aby mogły się swobodnie porozumiewać z zagranicznymi gośćmi.

ROCZNICA ŚMIERCI KRÓLA ALBERTA.



W rocznicę tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta wystawiono biały krzyż marmurowy na miejscu jego zgonu.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

BYSTRA
„Słoneczna" (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko") Dra Szarewskiego. pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
odpowiedzialny — do rozwożenia pieczywa z kaucją. Wojkowice Komorne, Sielecka 6.

DORYWCZO
do 600 złotych miesięcznie pisaniem zarobić może każdy(a). „Głos Serca" Stanisławów. 1081

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
plac w Sosnowcu róg Orlej i Bema, całość lub na części. Wiadomość w Administracji 1215

OKAZYJNIE
sprzedam plac, najruchliwszy punkt Będzina. Wiadomość: filja „Kurjer" Będzin.

NIE MIÓD.
„lipcowy", ni gryczany, a najprzedniejszy wielkopolski, 5 kg. — 17 zł. z naczyniem — franko. Wieczorek — pszczelarz. Puszczykowo (Pozn.).

PARCELA
200 prętów ogrodzona przy ul. Królewskiej; nadająca się do budowy lub pod ogród warzywny do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże). 1240

Różne

ŻARÓWKI
najtaniej oferty na żądanie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier **Bolesław Jurski, Kraków,** Jagiellońska 4, tel. 131 98 504

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 996

Wanny, wanienki
nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-6? 278

Podczas dwukrotnego włamania się do mego sklepu, zabrano między innemi, 2 obligacje Pożyczki Narodowej na zł. 900, wobec tego, że dla niesubskrybenta są one bez wartościowemi papierami, upraszam, celem zaoszczędzenia mi kłopotów, o zwrot takowych. Wł. Czechowski, Sosnowiec, Telefon 8-24. 1149

SPORT.

Mecz S.T.S. „Unja" — K. S. „Kościuszko" (Szopienice).

W niedzielę o godz. 15 S. T. S. „Unja" na swoim stadjonie rozpocznie tegoroczny sezon piłkarski meczem o charakterze treningowym z K. S. „Kościuszko", Szopienice.

Spotkanie powyższe wykaże, w jakiej kondycji znajdują się obecnie gracze S.T.S. „Unja", którzy po przerwie zimowej wystąpią poraz pierwszy w zawodach towarzyskich.

K. S. „Brygada" (Strzemieszyce) szuka przeciwnika.

K.S. „Brygada" poszukuje przeciwnika na dzień 10 marca b.r. czy to na wyjazd, czy też do siebie. Zgłoszenia przysyłać na adres: Strzemieszyce, ul. Warszawska Nr. 61 na ręce p. J. Sietreckiego.

„Garbarnia" (Kraków) — K. S. „Policyjny" (Sosnowiec).

W niedzielę dnia 3 marca r.b. o godzinie 7 wiecz. w sali „Domu Katolickiego" przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy K.S. „Garbarnią" i K.S. Policyjnym. Krakowianie przyjeżdżają w swoim najlepszym składzie, a mianowicie: waga musza — Dunaj, waga kogucia — Rybka, waga piórkowa — Rykoczy, waga lekka — Pająk, waga pół-średnia — Rakoczy II, waga średnia — Polus (mistrz Krakowa), waga pół-ciężka — Wosachło, waga ciężka — Pazurek J. (znany reprezentacyjny piłkarz Polski). Doskonała forma drużyny „Garbarni" daje gwarancję, że zawody będą stały na bardzo wysokim poziomie. Zwolenników tego sportu czeka zatem wiele emocyj.

Jeszcze jeden rekord pływacki.

Ostatnio sypią się jak z rogu obfitości nowe pływackie rekordy światowe, na które przyszła jakaś passa. W Miami na Florydzie ustanowił młodziutki bo 16-letni rekordzista amerykański Ralph Flanagan nowy rekord światowy na jedną milę angielską (1609 m.) czasem 20:48.5 min. Dotychczasowy rekord należał do Arne Borga, który w r. 1929 przepłynął ten dystans w czasie 21:06.8.

Instalacje
oświetlenia elektrycznego na 10-cio miesięczne raty z upoważnienia Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych STEFAN SKOREK, Sosnowiec, ul. Kaliska 24 Tel. 14-76. 1004

OŻENKI

TYSIĄC
pięćset par stanęło na ślubnym kobiercu w ubiegłym karnawale, skojarzonych przez największe biuro matrymonjalne „Głos Serca" Stanisławów, Słowackiego 20. Kto jeszcze pragnie zdobyć szczęście — niech napisze swe dane z wymaganiami. Tysiące bogatych partyj do wyboru. 1082

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI